Nr. 126. Sobota, 3. Czerwca 1905. Rok 95.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 maja b. r. zamianować najmiłościwiej kanclerza konsystoryalnego i honorowego kanonika, ks. dr. Gabryela Krzyżanowskiego, kanonikiem gremialnym gr. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało respicyentów straży skarbowej: Eugeniusza Saint-Jennehomme'a, Józefa Koniecznego i Erazma Rzepińskiego, poborcami cłowymi.

### Obwieszczenie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych powołało na podstawie § 12 ustawy z 28 grudnia 1887 Dz. p. p. nr. 1 csc 1888 w miejsce kupca Ignacego Schnircha w Czerniowcach, który zrezygnował z godności członka zarządu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, na członka tego zarządu, dyrektora bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego, kupca Brücka w Czerniowcach.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 2 czerwca.*

Jak z Budapesztu donoszą, w dziwny zaprawdę sposób prowadzi ostatnimi czasy walkę opozycya węgierska. Jakby dla uczczenia jubileuszu twórcy Don Kiszota stoczyła ona świeżo pełen animuszu bój z wiatrakami, a ponieważ nie było ich pod ręką, sama postarała się o przedmiot, na którym byłoby można wypróbować rycerski zapał.

W sprawie rzekomej „kombinacyi bar. Fejervarego“ popisała się opozycya węgierska bardziej jeszcze wynalazczością, niż ferworem, chociaż i pod tym ostatnim względem duch Don Kiszota nie odmówił jej snać swego błogosławieństwa.

Już ustępując ze stanowiska ministra honwedów, zapowiedział był zasłużony generał, że karyerę swą polityczną zamyka stanowczo. Gdy więc przed kilkoma dniami wymieniono go, jako domniemanego szefa przyszłego Rządu, nikt ze znających stosunki, a przedewszystkiem zapatrywania generała, nie mógł ani na chwilę dać wiary tym pogłoskom. Psychologia całej afery polegała jedynie w tem, że opozycyi węgierskiej zabrakło przedmiotu do wyprawiania hałasu, a hałas to najistotniejsza część jej taktyki. — Obrano zaś „kombinacyę Fejervary“ dla tego, ponieważ generał ów jest jakby uosobieniem idei jednolitej armii, a przesilenie na Węgrzech obraca się obecnie prawie wyłącznie dokoła tej kwestyi. Pomimo prywatnych zaprzeczeń barona Fejervarego, który słusznie w polemikę nie chciał się wdawać, zwalczano jego urojoną kandydaturę z całym zapałem. Nie poprzestała zaś opozycya na Budapeszcie; udało jej się walkę przenieść także na łamy pism wiedeńskich, które gościnnie otwarły się na oścież dla głosów węgierskich. I trzeba było dopiero oficyalnego komunikatu z oświadczeniem, że „kombinacya Fejervary“ wcale nie była brana w rachubę, by uśmierzyć sztucznie wywołaną burzę. A teraz, gdy już ona zwiesiła skrzydła, próbują dalszy jeszcze dla siebie ukuć stąd kapitał, chełpiąc się, że stanowczemu ich *veto* zawdzięczać należy odwrócenie okropnego nieszczęścia, które groziło Węgrom. Widocznie, zapędzając się coraz dalej w swem zacietrzewieniu, doszła opozycya węgierska do tego niebezpiecznego punktu, w którym wyradza się przekonanie, że najlepszym środkiem do celu jest nie przebierać w środkach.

Z tego, co mówią w liberalnym klubie budapeszteńskim, możnaby wnosić, że opozycyi dały pochop do ukucia owej bajki starania podjęte przez byłego ministra honwedów w tym celu, by utorować drogę do steru pewnemu mężowi stanu, złączonemu z nim stosunkami. Pogłoski nie wymieniają jednak nazwiska.

Po za tem panuje w położeniu dalsza niepewność. Sytuacya zmieniła się chyba o tyle, że hr. Tisza dłuższy jeszcze czas dźwigać będzie musiał brzemię rządów, chociaż przed tygodniem głoszono z całą stanowczością, że już w najbliższych dniach będzie mógł opuścić swe stanowisko.

Wyłonił się też pomysł zwołania konferencyi wszystkich stronnictw, celem dania podstaw przyszłemu gabinetowi, skoalizowane jednak stronnictwa nie wiele okazują chęci do wejścia na tę drogę. Obawiają się one, że konferencya mogłaby doprowadzić do skojarzenia wszystkich stronnictw, obstających przy ugodzie z r. 1867, a to równałoby się restauracyi stronnictwa liberalnego.

Co do stronnictwa niezawisłości — to szuka ono w dalszym ciągu coraz nowych przedmiotów, o które możnaby wszcząć wrzawę. Obecnie n. p. zamiarem stronnictwa tego jest demonstracya w Sejmie przeciwko temu, że Najd. Arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi w drodze na gody weselne do Berlina nie towarzyszy żaden z dygnitarzy węgierskich. Także przeciwko zamknięciu rachunkowemu za pierwsze półrocze ma ozwać się w Sejmie zabójcza krytyka, a to z powodu, że zawarto w niem pozycyę kosztów na utrzymanie trabantów sejmowych.

Jako szczególny epizod podnieść jeszcze wypada gościnę p. Klofacza w Budapeszcie. Czeski deputowany urządza konferencyę za konferencyą z posłami stronnictwa niezawisłości. — Przedmiot owych konferencyi osłania nieprzejrzana tajemnica. Bądź co bądź obsypują p. Klofacza węgierscy oponenci objawami uprzejmości, które doszły do zenitu na bankiecie, urządzonym przez p. Polonyiego w hotelu „Royal“ ku czci czeskiego parlamentarzysty.

Z Budapesztu telegrafują: Sprawozdanie komisyi rachunkowej o rewizyi rachunków Izby posłów za rok 1904 zawiera wniosek uchwalenia absolutoryum; tylko co do kwoty 31.826 koron, przekazanej na straż parlamentarną, orzeka sprawozdanie, że sumę tę powinien pokryć były prezydent Izby Perczel.

Co do sumy 6590 koron, wydanej przez byłego kwestora Czavosyego na organizacyę i umundurowanie straży, żąda sprawozdanie przedłożenia dokumentów rachunkowych.

## Zamach
## na króla Alfonsa hiszpańskiego.

Anarchiści spełnili swe pogróżki; cała wytężona czujność policyi paryskiej nie zdołała zapobiedz wykonaniu zamachu na króla Alfonsa, bawiącego w gościnie nad Sekwaną. Ale Opatrzność ustrzegła młodocianego władcę Hiszpanii, wyszedł on bez szwanku z niebezpieczeństwa.

Ta sama krwiożercza, wszelkie uczucia ludzkości depcąca teorya, która Lucchenimu wetknęła ongi trójgraniasty sztylet w rękę, — teorya skierowana ku temu, by w niewinnych godząc, dosięgnąć samego tylko majestatu władzy i na nim krwawą złożyć pieczęć — ta szalona teorya, dla której nawet prezydentura w Rzeczypospolitej już jest grzechem pierworodnym; zabójczyni Mac-Kinleya i Carnota — targnęła się tym razem na młodociane życie monarchy, szlachetnej swej rycerskości zawdzięczającego powszechną u poddanych sympatyę.

---

37)

HAJOTA.

## W POGONI.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

### VI.

(Ciąg dalszy).

Nie był to już zwyczajny sen, ale jakby jakaś symfonia snu, ogarniająca wszystko, co ten stan tajemniczy w sobie mieści: poczynając od kamiennej martwoty, która sprowadza życie w takie głębiny bytu, gdzie jeden krok tylko dzieli je od śmierci, i wpadając w wiry fantastycznych rojeń, dziwacznych zamartwychwstań rzeczy umarłych i jeszcze dziwaczniejszych uśmierzeń rzeczy trwających i zatrzymując się na jakiejś pół-jawie, spowijającej wrażenia już rzeczywiste w mgły nieświadomych odruchów.

Rzecz prosta o wyjeździe mowy być nie mogło.

Ala na wstępie oświadczyła, że pragnie tylko przenocować i pierwszym pociągiem jechać do Neapolu, lecz gdy nadszedł ranek, „cameriera“ próżno usiłowała ją obudzić.

Młoda kobieta była jak drewno; nie poruszyła nawet głową, pomimo, że Włoszka z całej siły targała ją za ramię.

Ta, trochę tem zaniepokojona, poszła po radę do właściciela, on zaś zadecydował, żeby *„signora pollaca“* spała sobie dalej, skoro jej to widocznie potrzebne.

Wcale się o to nie gniewał, że mu pozostanie lokatorka, której dał najdroższy pokój.

Tylko gdy godziny mijały za godzinami, nie przynosząc żadnej zmiany, polecił, by dawano na nią baczenie, bo i jemu ten przeciągający się sen zaczął być dziwnym.

Lecz „cameriera“ czyniła to z własnego popędu, ujęta niezwykłą urodą młodej cudzoziemki.

Z tą wrażliwością na piękno, tkwiącą w każdej włoskiej duszy, stawała nad uśpioną, podziwiając nadzwyczajną barwę jej ślicznych włosów i ten profil, jakby z listka białej róży wycięty, o liniach idealnie czystych, a dziewiczo miękkich, tak różny od zmysłowych typów południa.

— *Che bella! che bella!* szeptała wychodząc na palcach drzwiami bez klamki, zamykającemi się automatycznie.

Po południu przyniosła kawę na tacy i odrzuciwszy fałdy mustikiery z determinacyą przystąpiła do łóżka:

— *Signora! la colazione pronta!*

Ala nie usłyszała, nie zrozumiała; lecz zapach posiłku podziałał na jej wycieńczony tylodniowym brakiem odżywiania organizm.

Na wpół rozbudzona, jak lunatyczka, z zamkniętemi oczyma wypiła kawę i zjadła trochę pieczywa, poczem znowu osunęła się na poduszki.

Powtarzało się to z każdem innem jedzeniem:

„Cameriera“ krajała jej mięso, nalewała wino, kładła w rękę łyżkę lub widelec; obchodząc się z nią, jak z małem dzieckiem i przemawiając zachęcająco swym śpiewnym akcentem.

Ta śliczna istota, przymieciona tu jak liść burzą z jakiegoś cudzego kraju, o której ona, „cameriera“ nie słyszała nawet, i zdana tak w swem szczególnem obezwładnieniu na łaskę i niełaskę obcego otoczenia, budziła w tej kobiecie z ludu nietylko zachwyt, lecz jakby litość. Coś jej się zdawało, że ze szczęścia nie śpi się w ten sposób.

A Ala musiała to odczuwać tajemniczą mocą sympatycznych prądów, nawiązujących czasem takie dziwaczne łączniki pomiędzy tymi, których wszystko dzieli, i uśmiechała się, bełkocąc niezrozumiałe wyrazy.

Zresztą, wzmocniona snem i pożywieniem, coraz częściej próbowała wydostać się z błędnego koła inercyi i niewiadu.

Już od wczesnego rana następnego dnia, jakaś, jakby po za nią stojąca, świadomość, szeptała jej wskróś sennych rojeń, że rzeczywistość czeka, że wracać do niej potrzeba.

Wtedy otwierała nawpół oczy i wodziła niemi dokoła, nie odnajdując nic znajomego.

Kiedy i jak dostała się tutaj? Poco?

— Gdzie ja jestem? — myślała sennie.

Z po za wielkich francuskich okien, których żaluzye były rozchylone, dochodził głuchy, na ciepłych falach osłonecznionego powietrza niesiony szum miasta.

I Ala raptem przypominała sobie: To Rzym!

Lecz chwytało ją ogromne, niedowierzające zdumienie.

Ona w Rzymie? Kto jej to powiedział? Skąd o tem wie? Co jest rzymskiego w tym pokoju?

Patrzyła, mrużąc oczyma, lecz wnet powieki jej opadały ciężko i usypiała znowu już tym drobnym wysiłkiem znużona.

Jednak potężny w samej swej nazwie tkwiący urok wiecznego miasta zostawał nad nią.

Majaczyła jej się Bazylika św. Piotra, której nie widziała nigdy, i jakieś postacie poprzebierane w białe togi, i pookręcane kwiatami słupy, na których płonęły ludzkie ciała.... Jakiś głos — jakby „jego“ Adama mówił do niej: Lygio!

Ją to ogromnie dziwiło i smuciło. Jakto? Nie poznawał jej?

Więc odpowiadała mu; „Nie jestem Lygia!... Jestem Ala“.

A na to, siedzący na jakichś powywracanych kolumnach Ozercza, zaczynał się śmiać szalenie i zgarbiony, uderzając z lekka dłonią o dłoń, wołał:

— Nie! nie! Ty nie jesteś ani Lygia, ani Ala. Ty jesteś.... Ryta Szemko.

I pokazywał fotografię.

Ta fotografia to było coś tak potwornego, że Ala rzucała się w tył z krzykiem i budziła.

Lecz teraz rozumiała już, że powinna wstać, ubrać się i pójść gdzieś...

Unosiła trochę głowę z poduszek usiłując sobie przypomnieć.

Gdzie?...

Aha! Do Bazyliki.... A potem trzeba będzie dać obrączki do poświęcenia.... Ktoś z nią o to się umawiał.... Nie Adam.... tylko.... Zresztą, to nie zaraz.... Teraz jeszcze sobie trochę odpocznie.... Jest taka zmęczona, tak okropnie zmęczona....

Westchnienie ulatywało z jej nawpół otwartych ust — zasypiała.

Wieczór już był, gdy w jednem z takich przejściowych rozbudzeń, sięgnęła machinalnie pod poduszkę i palce jej napotkały błękitną kopertę, którą od wyjazdu z Warszawy miała ciągle wraz z pieniędzmi przy sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odczuć nie trudno, jak przykrem musi być to zajście dla Francyi; przypuszczać też wypada, że rząd tamtejszy dołoży wszelkich starań, aby pamięć fatalnego zajścia zatrzeć, a zarazem przedsięweźmie środki, które dozwolą mieć nadzieję, że przybywający do nadsekwańskiej stolicy goście nie będą w przyszłości narażeni na podobne niespodzianki, choćby nawet ciężył na nich grzech, w oczach anarchizmu najcięższy, bo chroniący ludzkość od ostatecznego rozluźnienia wszelkich stosunków — brzemię władzy.

Oto szereg depesz w sprawie zamachu, które nadeszły w ciągu ubiegłej nocy:

Paryż. *(Agencya Havasa)*. Godzina 1 m. 10 w nocy. Gdy król Alfons po północy z soboty na niedzielę opuścił Operę, nastąpił u wylotu ulic rue Rohan i rue de Rivoli wybuch. Jeden z gwardzistów miejskich spadł z konia. Koń jednego z kirasyerów powalił się na ziemię. Ani król, ani prezydent Loubet nie zostali ugodzeni. Król pojechał dalej do Palais Royal. Jedną osobę aresztowano.

Paryż. Godzina 2 m. 20 w nocy. Zamachu dokonano o g. 12 m. 15 po północy. Kapitan kirasyerów Schneider, który jechał konno z prawej strony obok powozu króla, został trafiony kawałkiem lanego żelaza w lewy bok, a koń jego zraniony; także koń kapitana Garnier, który znajdował się po lewej stronie powozu, zraniony. Obaj oficerowie spadli na ziemię, ale mogli napowrót powstać, gdyż otrzymali tylko lekkie kontuzye. Prócz tego jeszcze parę osób jest lekko skaleczonych. Król hiszpański przybył o g. 12 m. 35 do Palais Royal. Na miejscu czynu znaleziono kilka odłamków bomby. Prefekt wdrożył śledztwo.

Paryż. Policya ogłasza: Gdy król hiszpański powozem, otoczony eskortą kirasyerów, po przedstawieniu galowem w Operze o g. pół do 1 w nocy jechał przez rue de Rivoli, rzucono z tłumu w kierunku powozu króla bombę, która wybuchła z wielkim hukiem. Jeden policyant, jedna kobieta i konie kilku kirasyerów lekko zranione. Dwa indywidua aresztowano. Sądzą, że sprawca zamachu jest cudzoziemcem, powiadają, że bomba była napełniona gwoździami. Wśród publiczności zapanowało silne oburzenie z powodu zamachu.

Paryż. Maszyna piekielna, która miała niewielkie tylko rozmiary, była rzucona rzekomo z pewnego domu. Dokonano tam natychmiast rewizyi domowej. W chwili eksplozyi król zachował zimną krew. Tłum zgotował mu owacyę, za którą król dziękował. Jak dotąd stwierdzono, pięć osób jest lekko rannych. Jeden z gwardzistów spadł z konia i złamał sobie nogę. Dotychczas aresztowano dwie osoby, ale jeszcze nie jest pewnem, czy są to winowajcy.

Paryż. Odłamki bomby pozbierano i oddano do zbadania dyrektorowi miejskiego laboratoryum. Liczba osób zranionych wynosi 5, a mianowicie są to: jeden wachmistrz, dwaj agenci policyjni, jedna kobieta i jedno dziecko. Przewieziono je do szpitala. Koń jednego gwardzisty zginął. Sześć innych koni jest lekko skaleczonych. Król kazał jednemu z członków ambasady hiszpańskiej poinformować się na miejscu wypadku o skutkach eksplozyi. Pewna pani, którą przesłuchano jako świadka, opowiedziała, że słyszała, jak trzy osoby pod bramą Luwru przygotowywały maszynę piekielną. Jedna z nich oddaliła się i rzuciła bombę na powóz króla.

Sprawca ubrany był jak robotnik. Nazwisko jego jeszcze nieznane. Jest on ranny w prawe oko, ale niewiadomo, czy rana pochodzi z eksplozyi, czy też zadana mu została przez tłum. Sprawca odmawia wszelkich wyjaśnień. Jak się zdaje, liczy on lat około 20.

Paryż. Sprawca zamachu ma pochodzić z Barcelony i jest fanatycznym republikaninem.

Na ulicy de Rivoli u wylotu ulicy des Pyramides znaleziono maszynę piekielną. Podczas rewizyi w kilku mieszkaniach prywatnych również znaleziono kilka maszyn piekielnych. Podają, że pomiędzy aresztowanymi znajduje się także kobieta, która miała rzucić maszynę piekielną.

Król Alfons wyjechał wczoraj (we czwartek) o godz. 8·30 rano w towarzystwie Loubeta i ministra wojny Berteaux, do Chalons, gdzie przypatrywał się ćwiczeniom wojsk w strzelaniu. Wieczorem wrócił do Paryża.

Paryż. Z pomiędzy osób aresztowanych z powodu zamachu na króla hiszpańskiego jedną wypuszczono na wolność. Potwierdza się wiadomość, że znaleziono jeszcze drugą bombę na drodze, którą przejeżdżał król wraz ze świtą.

Król jest w dobrem usposobieniu. Powiada, że odbył chrzest ogniowy, nie będąc wcale na wojnie.

Bardzo wiele osób kładzie swe podpisy na arkuszach, wyłożonych w pałacu Elizejskim, na znak oburzenia z powodu zamachu.

Paryż. Król hiszpański, wróciwszy z Opery do Palais Royal, zawiadomił królowę-matkę Maryę Krystynę o zamachu, przyczem nazwał go „małym wypadkiem".

Komitet republikański dzielnicy, w którym zamach wykonano, przesłał królowi adres z wyrazami oburzenia z powodu zamachu. Rada miasta Paryża wysłała do prezydenta republiki pisemną prośbę, aby wyraził królowi jej ubolewanie z powodu „tchórzliwego, nie dającego się dość potępić" zamachu.

# Wielki pogrom Rossyi na morzu.

### Raporty admirała Togo.

Piąte sprawozdanie admirała Togo o bitwie nadeszło do Tokio dnia 30 maja po południu. Opiewa ono: „Gdy rozbitki floty bałtyckiej — jak już donosiłem — poddały się dnia 28 maja po południu koło Liankurt głównemu oddziałowi zjednoczonych flot japońskich, wstrzymałem pościg. Wkrótce jednak, gdy właśnie rozpoczęto rozbrajać rossyjskie okręty, spostrzegliśmy rossyjski pancernik „Admirał Uszakow", płynący w kierunku południowo-zachodnim. Natychmiast wysłałem opancerzone krążowniki „Ivate" i „Jakumo" w pościg za tym okrętem. Krążowniki wezwały okręt do poddania się, a gdy „Admirał Uszakow" dał odmowną odpowiedź, zatopiono go około godz. 6 po południu. Załogę, około 300 ludzi, udało się wyratować.

O godzinie 5 po południu zauważyliśmy krążownik rossyjski „Dymitr Doński", płynący w kierunku północno-zachodnim. Dognały go i zaatakowały nasza IV. dywizya i II. flotyla torpedowa. W nocy atak ponowiono. O świcie znaleziono wspomniany krążownik na mieliźnie na południowo-zachodnim brzegu wyspy Urleung, u wybrzeży koreańskich.

Nasz kontrtorpedowiec „Sadianami II." zajął nad wieczorem 27 maja, na południe od wyspy Urleung, rossyjski kontrtorpedowiec „Biedowy", na którym znajdował się Rożestwieński i jeszcze jeden admirał, obaj ranni, oraz 80 Rossyan, w tem 26 oficerów sztabowych z flagowego okrętu „Kniaź Suworow", który 27 maja zatonął. Wszystkich zabrano do niewoli. Nasz opancerzony krążownik „Czitose", płynąc w kierunku północnym, zatopił jeszcze jeden kontrtorpedowiec rossyjski.

Nasz krążownik „Mitaka" i kontrtorpedowiec „Murakumo" zatopiły 28 maja po południu inny rossyjski kontrtorpedowiec.

Według sprawozdań, jakie otrzymałem, i opowiadania jeńców, wynik bitwy od 27 maja do 28 maja jest następujący:

Zatonęły rossyjskie okręty: „Kniaź Suworow", „Imperator Aleksander III.", „Borodino", „Dymitr Doński", „Admirał Nachimow", „Włodzimierz Monomach", „Zemczug", „Admirał Uszakow", 1 krążownik pomocniczy, 2 kontrtorpedowce.

Zabraliśmy rossyjskie okręty: „Imperator Mikołaj I.", „Oreł", „Generał-admirał Apraxin", „Admirał Seniavin", kontrtorpedowiec „Biedowy".

Według opowiadania jeńców, dnia 27 maja mniej więcej o godz. 3 po południu zatonęły okręty: „Oslablja" i „Nawarin". Okrót „Stemaz" był 27 maja niezdolny do walki; zdawało się, że tonął; ostateczny los tego okrętu dotąd nieznany.

Sprawozdanie to kończy Togo słowami: „Nie otrzymałem jeszcze bliższych szczegółów o stratach naszych okrętów, jednakże o ile to dotychczas stwierdziłem, okręty nasze nie odniosły żadnych poważniejszych uszkodzeń, zwłaszcza, że dotąd wszystkie biorą udział w operacyach. Strat w załodze jeszcze nie zestawiono. I. dywizya straciła nie więcej ponad 400 ludzi".

Szóste sprawozdanie admirała Togo potwierdza, że rossyjskie okręty „Oslablia" i „Nawarin" zatonęły. Doniesiono mi — raportuje admirał — że 28 maja widziano, jak okręt „Sissoj welikij" zatonął. O ile dotychczas stwierdzono zatonęło 6 okrętów liniowych, a to: „Kniaź Suworow", „Imperator Aleksander III.", „Borodino", „Oslablja", „Sissoj welikij", „Nawarin", pięć krążowników: „Admirał Nachimow", „Dymitr Doński", „Włodzimierz Monomach", „Swietlana", „Zemczug", jeden okręt wybrzeżny: „Admirał Uszakow", dwa okręty przeznaczone dla służby specyalnej: „Kamczatka" i „Irtysz", trzy kontrtorpedowce.

Pojmane zostały: 2 okręty liniowe: „Oreł" i „Imperator Mikołaj I.", 2 pancerniki wybrzeżne: „Generał-admirał Apraxin", „Admirał Seniawin", kotrtorpedowiec „Biedowy".

Ogółem wynoszą straty Rossyan 22 okrętów wojennych o łącznej pojemności 153.411 tonn.

Siódme sprawozdanie admirała Togo, które przybyło d. 31 maja rano do Tokio, donosi:

Z rozmaitych raportów oddziałów floty stojącej pod moimi rozkazami, wynika jasno, że okręt „Ostablia" odniósł na początku bitwy poważne uszkodzenia i opuścił linię bojową, poczem o g. 3 po południu zatonął.

Okręty „Sissoj Wielikij, „Admirał Nachimow" i „Włodzimierz Monomach" otrzymały po południu poważne uszkodzenia i wreszcie w nocy zostały do tego stopnia uszkodzone przez nasze torpedowce, że musiały się wycofać z walki. Rano nasze krążowniki opancerzone „Saimansmaru", „Jawatamaru", „Kaimumaru" i „Sadomaru" odszukały na wysokości Tsuszimy te trzy okręty; zanim zdołano je zająć, okręty te zatonęły. — Załogę w liczbie 915 ludzi uratowano.

Z opowiadań jeńców wynika na pewne, że okręt „Nawaryn" d. 27 maja zatonął, trafiony czterema torpedami z naszej flotyli torpedowców.

Komendant okrętu „Miitaka" donosi, że odszukał okręt „Swietlana" d. 28 maja przed południem na wysokości Czikuhen w zatoce koreańskiej. Po ataku, wykonanym przez okręty „Miitaka" i „Otawa", „Swietlana" zatonęła.

Przypuszczają, że okręty „Aurora" i „Ałmaz" zatonęły podczas ataku naszej flotyli torpedowców w nocy dnia 27 maja. — (Jak wiadomo, „Ałmaz" uszedł i dopłynął do Władywostoku. *P. R.)*.

Co się stało z okrętem „Zemczug", o którym przedtem donoszono, że zatonął, niewiadomo. Nazwę tego okrętu należy wykreślić z listy okrętów zatopionych, póki dochodzenia nie wykażą prawdy.

W ostatecznym rezultacie główna siła rossyjskiej eskadry, to jest 8 okrętów liniowych, 3 krążowniki pancerne, 3 pancerniki dla obrony wybrzeży, bądź zatonęły, bądź zostały zabrane. — Wielka część drugorzędnych krążowników i innych okrętów mniejszego znaczenia została także zniszczona, tak, że **całą rossyjską eskadrę pod względem praktycznego znaczenia należy uważać za zniszczoną.**

Co się tyczy naszych strat, to jak już wynika z poprzednich sprawozdań, podczas ataku w nocy dnia 27 maja zatonęły łodzie torpedowe nr. 34, nr. 35 i nr. 69. Wielką część załogi tych torpedowców uratowano. Po za tem nie straciliśmy żadnego okrętu. Szkody, jakie poniosły nasze wielkie okręty i łodzie torpedowe, nie są znaczne, tak, iż żaden okręt nie był zmuszony wycofać się z akcyi bojowej.

Ógólne straty w ludziach po naszej stronie obliczają na 800 marynarzy.

Wielka liczba okrętów, biorących udział w bitwie, wielka rozciągłość linii bojowej, niepomyślna pogoda przy silnym wietrze, nie dozwalająca widzieć dalej niż na 5 mil (morskich) sprawiły, że podczas bitwy nie

---

70)

# Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

## BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

### X.

(Ciąg dalszy).

„Mateczko najdroższa, pisała Marya, pokusa była nadto wielka, cóż robić? To światło przejrzyste, te prześliczne łodzie, tańczące po wodzie jak szalone.... Widziałam je z okien mego pokoju, nie mogłam wytrzymać. To też dlaczego ojciec, który mnie tak pieści zazwyczaj, odmówił mi? Moje zdrowie? ba! frazesy! Dowodem tego, że doszłam do plaży biegnąc i nic mi się nie stało. Wyobraźcie sobie, przy brzegu łódź, a w łodzi właściciel yachtu. Armand go zna, ja także. *Tableau!* Proponują mi przyjrzeć się bliżej, wejść na yacht, oczywiście, że przyjęłam tę propozycyę, mateczko ukochana! I cóż się dzieje? oto nagle mówią mi, że są zmuszeni natychmiast wracać do zdradzieckiego Albionu i niepodobna będzie mnie na ląd wysadzić. A ja mówię: „Co to szkodzi?" I nieprawdaż, że to nic nie szkodzi? bo mam swój plan: stanąwszy na ziemi angielskiej, jadę do Douvres, wsiadam na statek w Calais i wpadam w Paryżu w ramiona mego Armanda. Drugie przedstawienie i daleko bardziej zajmujące, niż Falaises bez niego...."

— W każdym razie — gderała pani de Mesneville, składając ten dziwny list — niekoniecznie grzecznie z nami się obeszła.

— Mój Boże! mój Boże! — wzdychał rozżalony Norbert.

— Cóż robić! nie rozpaczaj, kochany panie. Przynajmniej wiemy już, co się stało. Ale co za ton, nieprawdaż? Co za sposób wyrażania się! Gdyby nie rzeczywistość bijąca w oczy, czyby się kto spodziewał, że Marya to pisała?

Jak zwykle się dzieje, że ludzie wobec groźby, która szczęśliwie ich ominęła, zbliżają się instynktownie do siebie, Paweł zbliżył się do swojej żony i uderzając się palcem w czoło:

— To Marya z dawnych czasów — rzekł z wyrazem złośliwości.

Uwaga była niewłaściwą i Norbert dał to uczuć. Na to wspomnienie odpowiedział gwałtownem uniesieniem. Nikt nie miał prawa sądzić jego synowej; co uczyniła, mniejsza o to, w każdym razie działała w uniesieniu młodości, pragnąc połączyć się z mężem, posługując się podstępem; była może nieprzezorną jako matka, ale żoną niezrównaną. To też uznał, że niema potrzeby uwiadamiać o tem syna. Po co go przerażać, jeżeli Marya wkrótce będzie u niego?

Pani de Mesneville innego była zdania i pomimo sprzeciwiania się Norberta, jeszcze tego samego dnia Armand dowiedział się z jej telegramu o wybryku żony ze wszystkimi szczegółami.

Bezgraniczne ogarnęło go przerażenie. Nie mógł opuścić Paryża, ponieważ przyjazd swój zapowiedziała; nie mógł spieszyć za nią do Anglii, bo gdzież miał jej szukać? A z tem wszystkiem co za fantazya! co za olśniająca lekkomyślność ze strony kobiety, bez wątpienia bardzo młodej i bardzo pieszczonej, ale zresztą niezwykle poważnie myślącej i dość wykształconej, aby wiedzieć, że nie wyjeżdża się tak bez wiedzy niczyjej, w nocy, z mężczyzną! Czy przypadkiem nie było to porwanie? Czy nie zmuszono jej, za pomocą jakiejś ohydnej groźby, do napisania tego listu? Nie był to ani jej styl, ani jej zwroty....

A im więcej dni mijało, tem większy był jego niepokój. Obawiał się z domu wychodzić, a za każdym odgłosem dzwonka leciał sam do drzwi. Czy to nie ona? Czy wkrótce ją zobaczy? Czuł, że Marya znajduje się w niebezpieczeństwie, szukał jej w przestrzeni, załamywał ręce i zdawało mu się, że umiera.

Z Bretanii do Paryża latały rozpaczliwe telegramy. Paweł i Norbert byli w ciągłym ruchu, czynili starania, wywiady, wszystko to Armand pragnąłby czynić sam, gdyby się nie spodziewał, że Marya stanie nagle we drzwiach mieszkania. Wszyscy marynarze z wybrzeża musieli się poddać badaniom obu panów. Wiadomości były wszystkie jednakie: widziano yacht angielski przez sześć dni przed wypadkiem; nazywał się „Kennett"; spostrzeżony z początku koło Quessant, potem koło wyspy Groix, podpłynął na północ, zawrócił w około skał Penmarck, a potem stanął w zatoce Audierne. Dotychczas nigdy nie żeglował w tych okolicach. Przypuszczano, że był własnością jakiegoś lorda, który czynił naukowe doświadczenia dla zabicia *spleenu*.

Ostatni telegram prawie ulgę przyniósł Armandowi: „Kennett" żeglował w pobliżu Portsmouth, otrzymano tę wiadomość przez doktora Scotta. Pan Durfort natychmiast wyjechał w tym kierunku, ale obliczono, że gdy tam przybędzie, Marya zapewne będzie już na drodze do Francyi.

Chodziło więc o dwa dni — czas, którego ojciec potrzebował, aby dojechać do Portsmouth, lub Marya, aby wrócić do Francyi.

Rozwiązanie przyszło szybko, brutalnie. Tego samego wieczora dzienniki ogłosiły telegram z Londynu z wiadomością o rozbiciu „Kennettu" w pobliżu Portsmouth. Yacht został wysadzony w powietrze, przyczem trzy osoby śmierć znalazły, kapitan, właściciel statku i jedna kobieta. Tajemnica otaczała te ofiary, ocalona załoga nieznała ich nazwisk. Katastrofa miała pozór strasznego dramatu, którego tajemnicę pokryły fale oceanu.

Armand rzucił się w pierwszy pociąg. Ta rzecz okrutna nie mogła się stać, chciał to widzieć na własne oczy. Nie, Marya nie znajdowała się już na pokładzie „Kennetta"; cóż by tam robiła, skoro oznajmiła, że wysiądzie na pierwszym z brzegu kawałku ziemi angielskiej?

Ale dzienniki wspominały o kobiecie?... Mróz śmiertelny żyły mu ścinał, serce mu nim zamierało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mogłem mieć na oku wszystkich dywizyj, stojących pod moimi rozkazami.

Bitwa trwała dwa dni i dwie noce. Nasze oddziały atakowały nieprzyjaciela, który się rozpierzchnął na wszystkie strony. Kilka dywizyj ma jeszcze spełnić powierzone im zadanie, będące w związku z bitwą, tak, że jeszcze kilka dni potrwa, zanim będę mógł przesłać szczegółowe sprawozdanie.

### Los Rożestwieńskiego.

Oficer rossyjski z okrętu „Borodino", znajdujący się jako jeniec w Maidzuru, opowiada, że Rożestwieński kazał wywiesić flagę admiralską na okręcie „Kniaź Suworow", ale w istocie znajdował się na pokładzie „Borodina". Gdy „Borodino" począł tonąć, przeniósł się Rożestwieński na jeden z kontrtorpedowców.

Jak już z raportów Toga wiadomo, nie uchroniło to rossyjskiego admirała od dostania się do niewoli.

Co do stopnia ran nieszczęśliwego wodza floty rossyjskiej nadeszły sprzeczne wiadomości. Amerykański departament stanu otrzymał z Tokio wiadomość, że Rożestwieński doznał pęknięcia czaszki, że niezbędną jest operacya, że nakoniec stan admirała jest poważny, ale nie groźny.

Wedle *B. Reutera* został Rożestwieński zraniony w czoło, w obie nogi i w plecy, ale prawdopodobnie będzie mógł się wyleczyć.

Późniejsza jednak depesza tego samego Biura twierdzi, że rana rossyjskiego admirała jest lekka.

### Poddanie się Niebogatowa.

Kontradmirał Niebogatow znajdował się podczas bitwy na pokładzie okrętu „Imperator Mikołaj". Jak wiadomo już ze sprawozdania komendanta „Ałmazu", „Imperator Mikołaj" doznał ciężkich uszkodzeń. Wedle petersburskich doniesień, okręt ten, ugodzony torpedą, wywrócił się zupełnie wspak, skutkiem czego cała załoga razem z admirałem wpadła do morza. Japończycy wyratowali tonących i wzięli ich do niewoli.

Inaczej przedstawia sprawę pewna depesza z Tokio. Wedle niej miał Niebogatow poddać się dobrowolnie, oburzony z powodu, że Rożestwieński wbrew ogólnej opinii obrał drogę przez cieśninę Koreańską.

### Inne doniesienia japońskie.

Z Tokio doniesiono onegdaj w formie pogłoski, że admirał Felkersam zginął. *Biuro Reutera* potwierdza tę wiadomość, dodając, że Felkersam zginął na wieży pancernej okrętu liniowego „Oslablia".

Japoński minister marynarki, bar. Jamamoto, wysłał do admirała Toga, w odpowiedzi na jego sprawozdanie, następującą depeszę:

„Druga i trzecia nieprzyjacielska eskadra zdoławszy szczęśliwie sprostać trudom podróży na Daleki Wschód, dowiodły, że nie można ich było lekceważyć, ale pańska eskadra, zastąpiwszy nieprzyjacielskiej flocie drogę do miejsca przeznaczenia, pomieszała jej szyki i wszystkie okręty zniszczyła lub zabrała. Pańskie zwycięstwo nie kończy się jednak na tem: wziąłeś pan nadto do niewoli wodzów nieprzyjacielskich. Dla naszej sprawy narodowej jest pańskie zwycięstwo nadzwyczaj radosne. Przesyłam Panu najszczersze życzenia i korzystam ze sposobności, aby Panu wyrazić cesarską pochwałę, a Panu i jego podwładnym podziękować za uciążliwą wielomiesięczną służbę i dać wyraz współczucia dla poległych i rannych".

Urzędowo donoszą z Tokio, że flota japońska w ostatniej bitwie morskiej doznała tylko czterech lekkich uszkodzeń i że oprócz trzech łodzi torpedowych, i żaden okręt liniowy, ani krążownik, ani kontrtorpedowiec lub też jakikolwiek inny okręt nie zatonął.

*Biuro Reutera* podaje rzekomo z wiarygodnego źródła, że w bitwie w cieśninie koreańskiej użyto po raz pierwszy, i to ze skutkiem, łodzi podmorskich.

### Uprzejmość Mikada.

Z Tokio telegrafują: Cesarz japoński upoważnił admirała Togo, aby pozwolił admirałowi Niebogatowowi wygotować sprawozdanie o bitwie morskiej i przesłać je carowi razem z listą zabitych, rannych i wziętych do niewoli Rossyan.

Nadto upoważnił Mikado admirała Toga, żeby oficerów okrętów „Imperator Mikołaj I.", „Oreł", „Generał admirał Apraksin" i „Admirał Semiawin", które się poddały, puścił na wolność pod słowem honoru, że nie będą w tej wojnie więcej walczyli przeciw Japonii.

### Doniesienia rossyjskie.

Niedobitki wielkiej floty ściągają się zwolna do Władywostoku. Wczoraj przybył tam, jak telegrafują, krążownik „Izumrud" dniem przedtem zaś zjawił się kontrtorpedowiec „Brawy", wiozący na pokładzie 4 oficerów i 197 żołnierzy z załogi okrętu liniowego „Oslablia".

Jak *Ruś* donosi, ocalała również i dotarła do przystani władywostockiej łódź torpedowa „Groźny". Japoński kontrtorpedowiec ścigał ją, oba statki stoczyły potyczkę na bliską odległość. Japoński kontrtorpedowiec, trafiony pociskiem „Groźnego" zatonął. „Groźny" nie doznał uszkodzeń, na pokładzie jego zginęło 4 ludzi, w tem jeden oficer.

Wiadomość o natknięciu się na miny japońskie i zatonięciu krążownika „Gromoboj" nie znajduje potwierdzenia. *Pet. Ag. Tel.* oświadcza z upoważnienia sztabu generalnego, że krążownik ten znajduje się we Władywostoku i nie brał udziału w walce.

### Wiadomości „Ałmaza".

*Birż. Wiedomosti* ogłaszają w środowem wieczornem wydaniu następujące sprawozdanie komendanta krążownika „Ałmaz", przybyłego do Władywostoku:

W pierwszym dniu boju 27 maja rano, skoro tylko ujrzano cztery opancerzone krążowniki japońskie, rozpoczął okręt liniowy „Imperator Mikołaj I" ogień działowy, poczem japońskie krążowniki oddaliły się pełną parą. Rossyjska eskadra ruszyła wówczas dalej przez cieśninę morską w czterech kolumnach. Rożestwieński ustawił eskadrę w szyku bojowym i zbliżając się do nieprzyjaciela rozpoczął bitwę. Japończycy wykonywali rozmaite manewry, usiłując eskadrę Rożestwieńskiego otoczyć. Pancernik „Kniaź Suworow" walczył rozpaczliwie. Pięć razy wybuchał na pokładzie pancernika pożar, który za każdym razem gaszono. Znakomicie walczyły także: „Navarin", „Admirał Semiawin", „Admirał Apraksin", „Admirał Uszakow", które w tym dniu nie doznały uszkodzeń. Zacięta, krwawa bitwa zaczęła się po południu o godz. 1 i trwała do późnej nocy, przedstawiając następujący widok: Pomocnicze krążowniki „Ruś" i „Ural" idą na dno, załogę ich przyjęły inne okręty. „Imperator Mikołaj I" przechylił się zupełnie, tak iż przednia część okrętu sterczała do góry. „Oreł", którego kominy i maszty strzaskały pociski, stoi w płomieniach. „Aurora" również trafiona, straciła wszystkie maszty. Dwa okręty typu „Borodina" kładą się na bok, lecz mimo to trzymają się na powierzchni wody.

Naoczni świadkowie, twierdzą, że 3 japońskie okręty zatonęły; jeden z trzema kominami, drugi typu „Nishin", trzeci nieznany. Przed zachodem słońca pierwszy atak japońskich torpedowców był odparty. Zdaje się, że Japończycy przesadzają w opisie zwycięstwa. Niebogatow dostał się do niewoli, ponieważ „Imperator Mikołaj I." stał się niezdatny do jazdy. Rożestwieński dał w sobotniej bitwie ku wieczorowi sygnał: „Zaprzestać ognia, nieprzyjaciel cofa się". W nocy rozpoczęły się ataki torpedowców na nowo. Morze było burzliwe, w skutek czego uszkodzone okręty zatonęły. Komendant „Ałmazu" widział, jak pewna japońska kanonierka rozbiła się i japońskie krążowniki tonęły.

### Przyczyny i skutki klęski.

Z przedmiotowością, o którą tak trudno w osądzaniu świeżych zdarzeń, rozpatruje tę kwestyę w ostatnim numerze *Pester Lloyda* zawodowy współpracownik węgierskiego organu.

Bierze on Rożestwieńskiego w obronę przed ciężkimi zarzutami. W ciągu 7 miesięcznej odysei nieustannie pracował rossyjski admirał nad ugruntowaniem dyscypliny i sprawności wśród swych marynarzy. Widocznie jednak musiał to być bardzo zły materyał, skoro nie dało się z niego nic zrobić. Długie zwlekanie ze stanowczym krokiem, tygodnie całe uwijania się po wodach indochińskich dziś dopiero są zrozumiałe: Rożestwieński wiedział widocznie, jakich ma podkomendnych. Los, który spotkał go, był nieunikniony: z takim materyałem nikt nie potrafiłby odnieść zwycięstwa. A nielepszy wcale od załogi był i materyał okrętowy. Przyczyną więc klęski nie była nieudolność wodza, jeno narzędzie, jakie dano mu do ręki. Cóż pocznie choćby najlepszy szermierz, gdy przy pierwszem złożeniu się klinga pryśnie mu w kawałki?

Błędem Rożestwieńskiego było to chyba, że wpłynął do cieśniny koreańskiej bez dokładnego jej zbadania przez służbę wywiadowczą. Ale i tu niedostateczna sprawność ludzi i okrętów musiała sprawić dużo złego.

Rozmiary klęski są ogromne, bezprzykładne. Właśnie zaś jej ogrom dowodzi, że bitwę przegrał nie wódz, lecz administracya i organizacya rossyjskiej marynarki.

Co do strat, to dałyby się one przeboleć, gdyby szło tylko o okręty. Te miliardy, które pochłonęło morze, zastąpić można nowymi miliardami, ale razem z nimi poszła w rozsypkę cała generacya marynarzy, a na to już lat długich potrzeba, by ową lukę zapełnić na nowo.

„Bitwa pod Cuszimą — kończy *Pester Lloyd* — wykazała dobitnie, do czego prowadzi w marynarce pobieżne wykształcenie i brak długoletniej praktyki".

### Sprawa pokoju.

Z Petersburga donoszą, że car mimo wszystko dotąd nie myśli wyrzec się dalszego prowadzenia wojny. Niemniej jednakowoż dyplomacya czyni zabiegi, by położyć koniec dalszemu rozlewowi krwi, coraz bardziej bezcelowemu. W sprawie tej odniósł się rząd waszyngtoński do cesarza Wilhelma, chcąc wybadać, czy nie udałoby się zwołać międzynarodowej konferencyi pokojowej. Cesarz Wilhelm jednak sprzeciwił się projektowi amerykańskiemu. Zdaniem cesarza należy to pozostawić stronom interesowanym, kongres bowiem mógłby dać pochop do rozdmuchania egoistycznych skłonności państw i wywołać zamiast pokoju, nowy zatarg. Cesarzowi Wilhelmowi idzie przedewszystkiem o to, by Chiny nie padły ofiarą pokoju.

Z Nowego Jorku telegrafują: Prezydent Roosevelt przyjął dnia 30 b. m. na dłuższem posłuchaniu japońskiego posła Takahirę. Wynik jednakże konferencyi nie był taki, by umożliwić Ameryce podjęcie inicyatywy w zwołaniu konferencyi międzynarodowej. Na zapytanie, co sądzi o widokach pokojowych, miał Takahira odpowiedzieć lakonicznie: „Pytajcie o to Rossyę, nie nas!" Zresztą rossyjski poseł Cassini trwa ciągle jeszcze przy zapatrywaniu, że Rossya nigdy prosić nie będzie o pokój, lecz choćby tylko w biernym oporze wytrwa póty, póki w końcu nie wysili i nie zniszczy przeciwnika finansowo.

W kołach politycznych Berlina twierdzą, że przybyły do Berlina na gody książę japoński Arisugawa otrzymał od Mikada najdalej idące pełnomocnictwa, dla wydania instrukcyi japońskiemu posłowi w Berlinie co do warunków pokoju i dla wzięcia udziału w obradach nad tym przedmiotem. Podobno jednemu z dygnitarzy, biorących udział w misyi rossyjskiej, polecono, by wszedł w styczność z Japończykami i rozpatrzył się, o ile możliwem byłoby stworzyć podstawę dla rokowań pokojowych.

Jako szczegół charakterystyczny podnieść należy, że missya rossyjska zamieszka w tym samym, co księstwo Arisugawa, hotelu „Bristol". Osobiste więc zetknięcie się księstwa z przedstawicielami Rossyi musi być chyba z góry przewidziane, uniknąć się bowiem nie da.

* *

**Petersburg**, 2 czerwca. (*Pet. Ag.*) Sztab marynarki ogłasza, że ministerstwo spraw zagranicznych na żądanie ministerstwa marynarki wystosowało do rządów obcych prośbę, aby przez pośrednictwo swoich zastępów dyplomatycznych w Japonii dowiedzieli się o nazwiskach oficerów, którzy dostali się do niewoli, z okrętu Rożestwieńskiego, i ażeby u tych oficerów zasięgnęli informacyi o bitwie morskiej w dniach 27 i 28 maja.

**Petersburg**, 2 czerwca. Telegram komendanta krążownika „Izumrud", kapitana br. Erben, do cara, nadany wczoraj o godz. 9 m. 55 wieczorem w porcie St. Olga opiewa:

„Eskadra admirała Rożestwieńskiego zbliżyła się d. 27 maja do wyspy Cuszima i natrafiła tu na wielką, całkowitą flotę japońską. Walka zaczęła się o godz. 1 m. 20 po poł. Zaraz na początku bitwy nieprzyjaciel skoncentrował swój ogień na okręty „Suworow" i „Oslablia. Nad wieczorem pancerniki „Oslablia", „Car Aleksander III" i „Borodino" zostały zniszczone. „Suworów", „Kamczatka" i „Ural" odniosły ciężkie uszkodzenia i zniknęły z widowni. Komenda przeszła na kontradmirała Niebogatowa.

Wieczorem pancerniki „Car Mikołaj I.", „Oreł", „Semiawin", „Gen. admirał Apraksin", „Uszakow", „Sissoj welikij", „Nawarin" i „Nachimow", jakoteż krążownik „Izumrud", który miał zadanie pośredniczenia w doręczaniu rozkazów, popłynęły w kierunku północno-wschodnim. „Car Mikołaj I.", „Oreł", „Apraksin", „Semiawin", „Urszakow", „Sissoj welikij", „Nawarin", „Nachimow" i inne krążowniki zostały odcięte od reszty eskadry i wkrótce zniknęły z oczu. Dywizya pancerników, która płynęła z szybkością 16 węzłów na godzinę, narażona była na kilkakrotne ataki torpedowe. Nad ranem stwierdzono, że ta dywizya złożona była z pancerników „Mikołaj I.", „Oreł"; „Apraksin" i „Semiawin". D. 28 zm. o wschodzie słońca ujrzałem na horyzoncie znowu słupy dymu z floty nieprzyjacielskiej i sygnalizowałem to admirałowi. Ten kazał powiększyć szybkość okrętów, jednakże pancerniki „Semiawin" i „Apraksin" pozostały w tyle. — O godzinie 10 przed południem najprzód na lewo, a następnie na prawo spostrzeżono flotę japońską. Dywizya krążowników przedsięwzięła ruch na prawo i skutkiem tego odcięta została od eskadry i pozbawiona możności połączenia się z nią znowu.

Postanowiłem z największą szybkością popłynąć w kierunku do Władywostoku, ażeby ujść pościgu krążowników nieprzyjacielskich. Obawiając się spotkania po drodze z okrętami nieprzyjacielskimi, jakoteż z powodu braku węgla, obrałem drogę do zatoki Włodzimirskiej, gdzie przybyłem w nocy z 29 na 30 maja. W skutek panującej ciemności okręt mój o godzinie pół do 2 w nocy najechał na skałę. Ponieważ miałem jeszcze tylko 10 ton węgla a nie było sposobu uruchomienia krążownika, zarządziłem przeniesienie załogi na ląd, a krążownik wysadziłem w powietrze, ażeby nie dostał się w ręce nieprzyjaciela. Podczas walki 10 marynarzy mojego okrętu zostało zranionych, oficerowie zaś jakoteż reszta załogi wyszli bez szwanku.

**Tokio**, 2 czerwca. (*B. Reutera*). Ranni Japończycy, znajdujący się w szpitalu w Maidzuru, opowiadają o bitwie koło Cuszimy, co następuje: Okręt liniowy „Kniaź Suworow", znajdujący się na czele linii bojowej rossyjskiej, pierwszy rozpoczął ogień. Okręt japoński „Mikasa", będący na czele linii japońskiej, odpowiedział natychmiast. Obie floty wymieniając silny ogień działowy powoli zbliżały się do siebie. Po krótkiej a silnej walce widziano, że pokład okrętu „Admirał Uszakow" stoi w płomieniach. Okręt ten wycofano z linii bojowej.

O g. pół do 5 po poł. linia nieprzyjacielska była w zupełnym nieładzie, a ogień rossyjski stał się słabszy. „Borodino" i „Kamczatka" zatonęły. Załoga okrętu „Borodino" jednakże do ostatniej chwili walecznie strzelała, aż statek wraz z nią zatonął.

W niedzielę rano spostrzeżono pięć rossyjskich okrętów koło wyspy Liancourt. Okręt „Izumrud" zdołał ujść, zaś 4 inne okręty nie stawiały żadnego oporu i ściągnąwszy flagę rossyjską, wywiesiły japońską. **Admirał Niebogatow spuścił łódź i zbliżył się na niej do japońskiego pancernika Azama, gdzie się poddał.**

**Tokio**, 2 czerwca. (*B. Reutera*). Straty Rossyan w ostatniej bitwie morskiej obliczają na 7—9 tysięcy ludzi nie licząc w to jeńców. Wiele trupów znaleziono na sąsiednich wyspach i wybrzeżach.

**Tokio**, 2 czerwca. (*B. Reutera*). **Straty japońskie** w bitwie morskiej w cieśninie Koreańskiej **wynoszą 113 zabitych, 624 rannych oficerów i żołnierzy.** Pokazuje się, że straty są mniejsze, aniżeli w pierwszej chwili przypuszczano.

**Tokio**, 2 czerwca. Utworzono tu biuro dla udzielania informacyi o jeńcach wojennych. Interesenci mogą tam na własny koszt otrzymywać szczegółowe wiadomości, o pobycie swych krewnych.

**Tokio**, 2 czerwca. *Biuro Reutera* donosi: Ponieważ konieczność zatajenia dawniejszych strat japońskich już nie istnieje, ogłasza obecnie admiralicya te straty, które poniosła flota japońska podczas walki koło Portu Arthura.

Okręt wojenny „Haszima" zatonął w maju 1904 koło Portu Arthura z powodu miny; tak samo poszedł na dno dnia 17 maja z. r. kontrtorpedowiec „Akasugi", razem z kanonierką „Oszima". Dnia 3 grudnia najechał kontrtorpedowiec „Hainpori" na minę podczas blokady Portu Arthura i zatonął; dnia 6 listopada podczas blokady najechała na skały kanonierka „Mago" i zatonęła. Wreszcie 12 grudnia koło Portu Arthura najechał krążownik „Takasago" na minę i zatonął.

**Petersburg**, 2 czerwca. (*Agencya petersburska*). Generał Leniewicz telegrafuje pod datą 30 maja: Generał Hasbek donosi dnia 30 maja, godzina 10 rano: Kontrtorpedowiec „Groźny", który się odłączył od eskadry podczas walki, przybył do Władywostoku. Podług sprawozdania komendanta, „Groźny" jakoteż torpedowiec „Biedowy", na który schronił się był Rożestwieński ze swoim sztabem, płynęły w kierunku północnym. Na północ od wyspy Degelese spotkały się oba statki z dwoma wielkimi japońskimi kontrtorpedowcami, które rozpoczęły walkę. Podczas tej walki widziano, jak „Biedowy" w skutek wybuchu zatonął. „Groźny" zaś zniszczył jeden z japońskich okrętów.

## KRONIKA

*Lwów, 2 czerwca.*

— **Kalendarz.**

Sobota (3 czerwca):

Klotyldy. — Branmiły. — Konstantyna.

Wschód słońca o godzinie 4·09 rano, zachód słońca o godzinie 7·47 po południu.

W Tow. pedagogicznem odczyt p. Grottowej, kierowniczki ogródka froeblowskiego we Lwowie p. t.: „Zasady wychowawcze wieku przedszkolnego Fryderyka Froebla".

— **JE. P. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni powrócił do Lwowa.

— **Mianowanie.** P. Minister wyznań i oświaty ustanowił profesora I gimnazyum państwowego we Lwowie, Piotra Skobielskiego, konserwatorem centralnej komisyi dla badania i utrzymywania historycznych pomników sztuki (trzecia sekcya dla ruskich spraw archiwalnych).

— **Poświęcenie kamienia węgielnego.** We wtorek, dnia 6 b. m., odbędzie się we Florisdorfie w obecności Najj. Pana poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy kościół św. Leopolda.

— **Prof. dr. Roman Pilat honorowym profesorem Uniwersytetu.** Wydział filozoficzny Uniwersytetu lwowskiego na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwalił przedłożyć Ministerstwu oświaty wniosek o wyjednanie Najwyższego zezwolenia na udzielenie prof. dr. Romanowi Pilatowi, który — jak to już donosiliśmy — przeszedł obecnie w stały stan spoczynku, godności honorowego profesora Uniwersytetu.

— **Uzupełniające wybory do Rady miejskiej.** We środę po południu oddawali wyborcy w dalszym ciągu głosy na 10 członków Rady miejskiej. Przez cały dzień głosowało ogółem 3352 osób, a mianowicie: w sali I — 687, II — 579, III — 478, IV — 486, V — 556, VI — 566. Absolutna większość wynosi 1677.

Po zamknięciu głosowania, przystąpiły natychmiast komisye wyborcze, urzędujące w salach IV i V, do przeprowadzenia skrutynium oddanych głosów i ukończyły je późno w nocy.

Wynik skrutynium w sali IV jest następujący: Na 486 głosujących otrzymali głosów pp.: dr. Tomaszewski 429, Feldstein 360, dr. Dwernicki 309, dr. Dylewski 307, Laskownicki 279, Włodzimirski 253, dr. Caro 246, dr. Łuczkiewicz 237, Łukawski 232, dr. Mikołajski 226, dr. Diamand 226, Czajkowski 220, dr. Schleicher 217, dr. Ciesielski 215, Barszczewski 198, Kozłowski 196, dr. Gerstman 192, Ohly 172, Gorgosz 15, dr. Chiger 11.

W sali V na 556 głosujących otrzymali pp.: dr. Tomaszewski 505, dr. Dwernicki 436, Laskownicki 425, dr. Luczkiewicz 410, dr. Mikołajski 378, dr. Dylewski 335, Czajkowski 328, Feldstein 320, Kozłowski 290, Włodzimirski 263, dr. Schleicher 235, dr. Diamand 218, dr. Ciesielski 174, dr. Caro 171, dr. Gerstman 165, Łukawski 160, Barszczewski 135, Ohly 111, Gorgosz 64, dr. Chiger 5.

Wczoraj ukończono znów prace skrutacyjne w salach III i VI.

W sali III na 478 głosujących otrzymali głosów pp.: dr. Tomaszewski 394, Feldstein 368, Diamand 271, dr. Dylewski 268, dr. Dwernicki 263, dr. Caro 247, Łukawski 240, Laskownicki 231, dr. Schleicher 221, Barszczewski 220, Czajkowski 215, dr. Ciesielski 212, Włodzimirski 209, dr. Mikołajski 203, Kozłowski 202, Ohly 202, dr. Łuczkiewicz 172, dr. Gerstman 167.

W sali VI na 566 głosujących otrzymali głosów pp.: Barszczewski 232, dr. Caro 281, dr. Ciesielski 252, dr. Chiger 22, Czajkowski 229, dr. Diamand 255, dr. Dylewski 368, dr. Dwernicki 354, Feldstein 384, dr. Gerstman 238, Kozłowski 241, Laskownicki 343, dr. Łuczkiewicz 333, Łukawski 241, dr. Mikołajski 292, Ohly 177, dr. Schleicher 186, dr. Tomaszewski 522, Włodzimirski 339, Gorgosz 13.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Hanczakowski, zastępca prokuratora Państwa we Lwowie, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw, a p. Ludwik Schneider, rodem z Winnik, profesor gimnazyum w Złoczowie, stopień doktora filozofii.

— **Egzamin fizykacki** z weterynaryi złożył z odznaczeniem lekarz weterynaryjny p. Adam Włodzimierz Baczyński, asystent lwowskiej Akademii weterynaryjnej.

— **Ze spraw miejskich.** Sekcya finansowa Rady miejskiej na odbytem onegdaj posiedzeniu uchwaliła udzielić Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia św. Józefa 20 metrów kwadratowych ziemi na cmentarzu Łyczakowskim na wspólny grobowiec, za opłatą połowy przepisanej taksy.

# **Obligi m. Lwowa.** Wczoraj odbyło się w ratuszu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Michalskiego losowanie $4^1/_2$ prc. obligów pożyczki m. Lwowa z r. 1900. Wylosowano ogółem 10 sztuk obligów na sumę 13.300 K., a mianowicie: Serya A) po 100 K. nr. 919; Serya B) po 200 K. nr. 1780; Serya C po 1000 K. nr. 72, 469 i 1603; Serya D po 2000 K. nr. 148, 231, 387, 707 i 1174.

Wylosowane wczoraj obligi płatne są z dniem 1 września 1905 po cenie nominalnej; z tym też dniem ustaje ich oprocentowanie.

— **Z Kasyna miejskiego.** Pod przewodnictwem Wiceprezydenta sądu krajowego wyższego dr. Jana Dylewskiego, odbyło się w ubiegłą środę walne zgromadzenie członków Kasyna miejskiego za r. 1904. Po zagajeniu zgromadzenia, poświęcił przedewszystkiem przewodniczący serdeczne wspomnienie zmarłym członkom, poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału z czynności za r. 1904, zamknięcie rachunków za r. 1904, bilans z końcem rok 1904, sprawozdanie komisyi rewizyjnej i uchwalono preliminarz na rok 1905. W końcu dokonano wyborów.

Prezesem na następne trzechlecie wybrano jednogłośnie dr. Jana Dylewskiego.

Zgromadzenie zawiadomione o tym wyniku, długotrwałymi gromkimi oklaskami przyjęło rezultat głosowania do wiadomości. Wyborem tym ogół członków Kasyna dał wyraz sympatyi, jaką się cieszy dr. Dylewski wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Do wydziału weszli przy uzupełniających wyborach pp.: Kamieński Stanisław, Nartowski Antoni, Schmidt Władysław, Struszkiewicz Waleryan i Świątkowski Antoni.

— **Arcydzieło Thorwaldsena,** zdobiące kościół OO. Dominikanów we Lwowie, uległo w ostatnich czasach rozmyślnemu uszkodzeniu. Wobec tego rodzina hr. Borkowskich, jako prawna spadkobierczyni fundatorów przepięknego grobowca, wystąpiła ze skargą sądową o zbrodnię gwałtu publicznego. Sędzia śledczy prowadzi energiczne dochodzenia w ciekawej tej sprawie, a znawcy artysta-rzeźbiarz p. Piotr Harasimowicz i L. Tyrowicz ocenili wartość arcydzieła Thorwaldsena na 250.000 K., wysokość zrządzonej, a niepowetowanej szkody, na kwotę 20.000 K.

† **Dr. Wiktor Wehr,** nadzwyczajny profesor chirurgii na Uniwersytecie lwowskim, znany w szerokich warstwach społeczeństwa jako wybitny lekarz, zmarł we środę po dłuższych cierpieniach w naszem mieście w 52 roku życia. Po za rozległą praktyką i obowiązkami zawodowymi, oddawał się ś. p. zmarły nauce z zapałem i gorliwością, nieraz nawet przechodzącą siły fizyczne, co też nie mogło pozostać bez szkodliwego wpływu na jego organizm. Pozostawia też po sobie szczery żal wśród uczniów i pacyentów.

Pogrzeb ś. p. dr. Wehra odbędzie się dziś o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ul. Trzeciego Maja l. 10 na cmentarz Łyczakowski.

Zwłoki pożegna przed domem żałoby imieniem wydziału lekarskiego radca Dworu prof. dr. Rydygier.

— **Orkiestry wojskowe** koncertować będą w bieżącym miesiącu: dziś w ogrodzie miejskim, 6-go przed pałacem Namiestnikowskim, 8-go przed główną strażnicą wojskową, 13-go przed gmachem komendy korpuśnej, 15-go przed domem inwalidów, 20-go w ogrodzie miejskim, 23-go przed pałacem Namiestnikowskim, 27-go przed gmachem komendy korpuśnej i 30 w parku Kilińskiego. Początek koncertu każdym razem o godz. 6 po południu.

△ **Niebezpieczna strzelanina.** Słuchacz Politechniki p. S. D., zamieszkały w realności przy ul. Nabielaka l. 25, stanąwszy wczoraj w oknie II. piętra swego mieszkania, zabawiał się strzelaniną z flobertu do wróbli, siedzących na dachu przeciwległej realności. Widocznie nie zbyt jeszcze wprawił swe oko domorosły nemrod, gdyż jeden z pocisków zamiast we wróbla, ugodził w panią Augustę Sch., siedzącą na balkonie, raniąc ją lekko w ramię.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Znaczna zguba.** Pani Elza Löwenherzowa, żona adwokata krajowego, zgubiła wczoraj w przechodzie z ulicy Sienkiewicza na plac Maryacki papierową kopertę, w której znajdowały się: para dużych kolczyków brylantowych w srebrnej oprawie, sznurek pereł, złota szpilka z brylancikiem i szafirem, złota broszka z dużą perłą i brylancikami oraz złoty pierścionek z brylancikiem i szafirem. Szkoda wynosi przeszło 14.200 koron.

Jak nam dziś doniesiono, kosztowności te znalazł pewien terminator u jednego z szewców, zamieszkałych przy ul. Chorążczyzny, i złożył w policyi, skąd p. L. dziś je odebrała.

△ **Zamach samobójczy.** Wczoraj po godzinie 2 po południu w mieszkaniu własnem przy ul. Zielonej l. 3, strzelił do siebie z rewolweru w prawą skroń dwudziestokilkoletni Józef Aleksander Mikuszewski, ukończony słuchacz praw, który przed trzema dopiero dniami złożył drugi egzamin państwowy.

Pierwszej pomocy udzielił desperatowi zamieszkały w pobliżu dr. Pilewski, poczem pogotowie Towarzystwa ratunkowego przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego, gdzie też wkrótce rozstał się z tym światem.

Powodu samobójstwa nie zdołano zbadać. Koledzy M. przypuszczają tylko, iż powodem rozpaczliwego kroku była długotrwała choroba nerkowa. Więcej prawdopodobne jest jednak opowiadanie lokatorów realności, w której mieszkał Mikuszewski, iż broń morderczą wetknęła mu do ręki nędza. Desperat bowiem żywił się od dłuższego czasu wyłącznie mlekiem i chlebem i był dłużny za mieszkanie.

△ **Sprawców kradzieży,** dokonanej przed trzema jeszcze miesiącami w lwowskim urzędzie pocztowym nr. VIII we Lwowie, wykryła już policya i zamknęła na razie w swych aresztach. Są to czterej pomocnicy handlowi w wieku 16—18 lat.

△ **Nagła śmierć.** W realności przy ul. Krupiarskiej 17 zmarł dziś rano nagle wśród podejrzanych objawów 45-letni szewc Jan Tomaszewski.

Komisya sanitarno-policyjna, po spisaniu protokołu, poleciła odstawić zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowo-lekarskiej, celem przeprowadzenia obdukcyi sądowo-lekarskiej.

△ **Znikła bez śladu.** Włościanka z Barysza koło Buczacza, Krystyna Gajdzina, opuściwszy w dniu 20 maja tutejszą klinikę okulistyczną, znikła od tego czasu bez śladu.

Gajdzina liczy lat 32, jest średniego wzrostu, szatynka i ma na twarzy ślady przebytej ospy.

△ **Na placu powystawowym** najechał we środę po południu woźnica dorożkarski nr. 169 na jadącego rowerem ucznia A. Schlesingera. Schlesinger dostawszy się pod koła dorożki, odniósł liczne obrażenia cielesne. Nieostrożny woźnica pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Ostrzeżenie.** Od pewnego czasu uwija się po Lwowie młody, około 30 lat liczący mężczyzna, blondyn, który przedstawiając się pod zmyślonem nazwiskiem dr. Hermana, lekarza, wyłudza od naiwnych rozmaite kwoty pieniężne. O nowej sprawce tego oszusta doniósł we środę policyi służący prof. dr. Gluzińskiego, którego mężczyzna ów zdołał naciągnąć na 20 koron.

△ **Hiszpańskie skarby.** Niewykryci dotąd oszuści z Hiszpanii zasypują kraj nasz w dalszym ciągu rozmaitymi listami o sfingowanych skarbach, polując w ten sposób na łatwowierność ludzką. Jeden z takich listów złożył we środę w policyi Mojżesz Schorr, agent Tow ubezpieczeń „Dunaj“, zamieszkały w Warężu koło Sokala. W liście tym, noszącym datę „Madryt, 19 maja 1905“ i zaopatrzonym podpisem „Maksym Roig“, donosi jego autor, że był na wyspach Kanaryjskich bankierem, że zbankrutował i dostał się do więzienia a rzeczy jego zasekwestrowano sądownie na kwotę 6987 piastrów. Między temi rzeczami znajduje się kufer, w którym zdołał on ukryć w gotówce 800.000 fr. i czek na 120.000 fr. na Bank paryski. Ponieważ Roig owej kwoty 6987 piastrów na wykupienie kufra niema, uprasza przeto Schorra o jej nadesłanie, obiecując w zamian sowitą nagrodę. Do listu dołączył oszust wyrok sądu madryckiego, na podstawie którego ruchomości zostały zajęte, kupon zastawniczy, oraz wycinek z gazety o istotnem zasądzeniu bankiera Roiga.

△ **Spłoszone konie.** Wczoraj po godzinie 9 wieczorem spłoszyły się stojące w ulicy Kochanowskiego konie dorożkarza Leibla i pędząc na oślep, wpadły u wylotu ulicy Kochanowskiego i Batorego na p. Antoninę Kowalską, właścicielkę realności i p. Kazimierza Lipińskiego, funkcyonaryusza teatru miejskiego.

P. Lipiński odniósł tylko lekkie obrażenia cielesne, natomiast p. Kowalską, u której wezwane pogotowie stacyi ratunkowej stwierdziło złamanie lewego przedudzia, obojczyka, dwóch żeber a nadto liczne obrażenia cielesne, musiano odwieźć do szpitala powszechnego.

Konie zatrzymał dopiero w połowie ulicy Batorego jeden z szeregowców 15 p. p.

△ **Schwytanie dezertera.** Jeden z żołnierzy policyjnych, pełniących służbę w Rynku, przytrzymał tam wczoraj dezertera 30 p. p. Dawida Schneidra. Policya odstawiła go na główną strażnicę wojskową.

△ **Kronika policyjna.** W kościele OO. Jezuitów skradziono wczoraj p. Edmundowi Hinkemu z kieszeni kamizelki złoty zegarek męski.

Zgubiono: srebrny zegarek damski z kilkoma brelokami.

P. Włodzimierzowi Ossowskiemu, przechodzącemu we środę wieczorem obok tłumu, towarzyszącego kapeli wojskowej z placu św. Ducha ku placowi Bernardyńskiemu, wyciągnął jakiś rzezimieszek portmonetkę z kwotą 54 K.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertoar teatru miejskiego.

Dziś w piątek, po cenach dramatu, po raz piąty „Zabobon“ czyli „Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka K. Kurpińskiego.

W sobotę po raz drugi „Łańcuch“ pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach, napisał Herman Heyermans.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz piąty: „Taksator“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

# Z TEATRU.

(„Łańcuch“, *Kettenglieder*, pogodne sceny z życia rodzinnego Hermana Heijermansa, przedstawione po raz pierwszy na scenie lwowskiej, w tłómaczeniu Władysława Prokescha, dnia 31 maja b. r.).

„Pogodne sceny!“. Już w samym tym tytule przejawia się gryząca ironia, która nie opuszcza autora ani na chwilę w ciągu całej akcyi, aż do sceny końcowej, w której główny bohater sztuki, Pankracy Duif, ostatecznie zgnębiony przez dzieci własne, skazany przez nie na samotność, upada z jękiem na ziemię w przystępie rozpaczy. — Pomimo brylantów satyrycznego humoru, jakim lśnią się te sceny, wywołując wybuchy homerycznego śmiechu widzów, rzeczywistej pogody w nich niema, ale jest prawda życiowa ogromna, tak wielka, że aż straszna.

Samolubstwo jest naturalnym objawem serc i umysłów młodych; samolubstwo często bezwiedne a tem bezwzględniejsze im silniejszą jest chęć życia, im barwniej i jaskrawiej przedstawia się to życie w opromienieniu bujnej młodości. Umie nieraz ta młodość wylatywać nad poziomy, z bohaterskim zapałem i poświęceniem bronić swych ideałów, ale skupiona w ognisku rodzinnem, postawiona w obec materyalnych potrzeb życia, staje się bezwzględnie samolubną i skorupieje w tym egoizmie tak, że odmawia prawa do samodzielnego istnienia tym nawet, którzy życiu temu dali podstawę, a pracując z wytężeniem sił wszystkich znaleźli się u jego schyłku, po za nawiasem dążeń, pragnień i porywów młodości.

Po za tym nawiasem znalazł się też nagle w obec dzieci własnych pięćdziesięcio kilkoletni Pankracy Duif. Kowal z zawodu, ciężką pracą dorobił się znacznej fortuny. Wcześnie owdowiawszy, pracował niestrudzenie dla dzieci, — dla trzech synów: Hencka, Jana i Toma i córki jedynaczki, Coby. I wyprowadził te dzieci „na ludzi“. Jan jest agentem handlowym i założył już własne ognisko domowe; ma żonę Małgorzatę i córkę Elsje, Henck prowadzi ojcowską fabrykę żelaza „Łańcuch“, a najmłodszy Tom, przeznaczony „na uczonego“ odbywa studya za granicą; córka wreszcie Coba, poślubiła przedsiębiorcę budowlanego Dirka. I zdawałoby się, że w tem dostatniem ognisku rodzinnem, zbudowanem wytrwałą pracą Pankracego, nie powinno brakować szczęścia... Braknie nawet spokoju! A psuje się to zwłaszcza od chwili, gdy Pankracy zachorowawszy obłożnie, wypuścił wodze z ręki. Fabryka jego, stała się spółką akcyjną, której kierunek objął energiczny, spokojny, przedsiębiorczy Henck; Jan w wieczystej waśni z żoną, myśli tylko o tem, jakby to resztę schedy od ojca odebrać i pomnożyć dochody w szczęśliwych spekulacyach, bez pracy. Tom zamiast studyom za granicą, oddaje się tam wesołemu a kosztownemu życiu i, gdy mu zabrakło pieniędzy, pojawia się w ognisku domowem, jako skończony a złośliwy hultaj. Coba, oddawszy rękę przedsiębiorcy budowlanemu Dirkowi, poślubia zarazem jego chciwość i wraz z Janem dąży do zupełnego wyzwolenia się z pod zależności materyalnej ojca. Wszyscy waśnią się z sobą i kłócą, — postępują tylko wówczas zgodnie, gdy chodzi o zgnębienie ojca. On i tak już nie ma żadnej władzy. Nie może nawet utrzymać w fabryce syna swego przyjaciela, który mu niegdyś życie ocalił, nie ma prawa przyjść temu przyjacielowi z pomocą, bez wiedzy Hencka, który jako „pan dyrektor“ zagarnął rządy w fabryce, pozostawiając ojcu szumny, lecz nic nie znaczący tytuł: delegowanego spółki akcyjnej.

Ale Pankracy, podniósłszy się z ciężkiej niemocy, uczuł się silnym i jeszcze życia spragnionym. W żmudnej pracy dla dzieci on zapominał dotychczas o sobie. Ciężyła mu wprawdzie bardzo długoletnia wdowieńska samotność, ale należało wprzódy los dzieci ustalić. Teraz dopiero, gdy wszyscy są zabezpieczeni, gdy fabryka, jego wysiłkiem stworzona, ma zapewniony rozwój, on może pomyśleć o sobie. — Zdawałoby się, że ma wszelkie prawo do tego. — A jednak.... nie! Nie! — wołają do niego i Jan i Henck i Tom i Coba i Dirk — wszyscy! Ty nie masz prawa myśleć o sobie, bo wszystko, cobyś dla siebie uczynił, będzie z naszym uszczerbkiem, naszą krzywdą!

Ale Pankracy długo tego oporu nie widzi. Pracowite życie pozostawiło mu pogodę usposobienia, pewien optymizm w sądach o ludziach, a cóż dopiero o dzieciach własnych. Zmierza więc prosto do celu, nie przeczuwając, jaką burzę wywoła, przekonany, że ma wszelkie prawo rozporządzania przynajmniej własną osobą.

Od pewnego czasu zarządem jego domu trudni się młoda kobieta, wdowa, imieniem Maryanna. Dobra, cicha, łagodna, pielęgnowała go w chorobie z całem poświęceniem. I to rozstrzygnęło kwestyę. Pankracy postanawia ją poślubić. Z całą szczerością zwierza się z tem przed Maryanną. Ale ona odmawia i na szczerą propozycyę odpowiada równą szczerością. Odmawia, bo na życiu jej zaciężył błąd pierwszej młodości, spędzonej bez macierzyńskiej opieki. Nie będąc nigdy zamężną, jest matką dziesięcioletniego syna, dla którego pracowała dotąd w nędzy, pohańbieniu, wzgardzie. Przed Pankracym przyznaje się teraz do wszystkiego; przyznaje, że nie jest wdową, że świadectwa jej są fałszywe, podrobione przez nią samą, aby uzyskać lepszą posadę, aby módz wychować syna, aby przestać się tułać i poniewierać, jako posługaczka w hotelu....

Scena tego wyznania jest może najlepszą w tej wybornej sztuce. — Charakter Pankracego objawia się tu w całej swej prawdzie. Prosty, pospolity kowal nie tai swego oburzenia. Upadek Maryanny boli go,

zazdrość unosi, kłamstwo gniew budzi, lecz w końcu wszystkie te uczucia rozpływają się w jednem uczuciu litości i przebaczenia. — Wyrażone to jest po prostu, nie subtelnie, lecz z niezwykłą siłą prawdy. — Wyznanie Maryanny umacnia jeszcze w końcu postanowienie Pankracego; ta nieszczęśliwa istota, która tyloletnią uczciwą pracą stokrotnie odpokutowała błąd swój — zostanie jego żoną....

I tu sytuacya, jeśli nie pogodna, to nieraz, zwłaszcza w epizodach kłótni domowych, szczerze komiczna, staje się wprost dramatyczna. Synowie, córka i zięć knują spisek. Tom, szukając w nocy trunku i cygar znajduje w szafce ojca papiery jego osobiste i dokumenty Maryanny. Śpieszy z tem swojem odkryciem na familijną uroczystość do brata Jana, obchodzącego siedmnastoletnią rocznicę ślubu z kłótliwą żoną swą Małgorzatą. Nic tragikomiczniejszego nad tę uroczystość rodzinną, w czasie której ani na chwilę nie milkną waśnie i spory. Gdy wtem przybywa Tom sarkastyczny, pewny siebie, wesoły. Wszyscy już wiedzą o zamierzonem małżeństwie ojca i szukają na to rady. Z początku też nie chcą Toma do narad przypuścić, niegrzecznie wypraszają go za drzwi Ale on wyrzucić się nie daje, czuje, że wkrótce stanie się pierwszorzędną osobą w tem serdecznem gronie rodzinnem, jako zdobywca i posiadacz tajemnic ojca. I za chwilę rzeczywiście wszyscy skupiają się w okół niego, z jakąś drapieżną ciekawością grzebiąc w przyniesionych przez Toma papierach, w tajemnicach ojca. Jeden tylko z członków rodziny nie bierze w tem udziału i jeden tylko piętnuje czyn ten, jako podłość. To stary „wilk morski“, Hein Duif, brat Pankracego, zgrzybiały i ponury, zgnębiony długoletnią walką z gwałtowną i złą żoną swą Geritją. od której od czasu do czasu uciekać musi na morze, aby.... żyć mógł. Na widok nikczemnego postępku Toma i również podłej ciekawości innych, stary Hein klnie i wychodzi. A inni zabierają się chciwie do roboty — grzebią w tajemnicach ojca. I oto mają dowody nie tylko grzechu młodości swej przyszłej macochy, lecz nadto pewnych zboczeń' Pankracego. Okazuje się bowiem z tych papierów, że on już dawno zamyślał o zawarciu związków małżeńskich, że w tym celu przez dzienniki zawiązywał korespondencye i przechowywał całą kolekcyę nadesłanych fotografii kandydatek. — Wyraźnie obłąkany! wołają wszyscy. I wszyscy przytaczają jeszcze różne drobne szczegóły, które dotąd uchodziły uwagi, — były najczęściej żartem ze strony dobrodusznego Pankracego — lecz teraz w oczach zacnego jego potomstwa wzrastają do niezmiernego znaczenia niezbitych dowodów choroby umysłowej!...

I oto Pankracy dostaje się nagle pod obserwacyę lekarską. Tom, przemyślny Tom, sprowadza poznanego gdzieś przypadkiem doktora-psychiatrę, nazwiskiem Van Ryn. I za chwilę pojawia się ten psychiatra, straszny jak symbol zanikłej myśli ludzkiej; pojawia się na życzenie rodziny, nieubłagany, zimny badacz rozstrojonych mózgów i badanie swe przeprowadza w ten sposób, że biedny Pankracy, domyślając się nareszcie strasznego spisku własnych dzieci przeciwko sobie, popada w gwałtowne uniesienie, a potem w bezmyślną apatyę. Jeszcze jedna nad wyraz przykra scena pomiędzy zacnymi braćmi a Maryanną, jeszcze jedna gwałtowna rozmowa Pankracego z dziećmi, — i oto złamany na duchu ojciec traci ostatki sił do walki, nie zdoła już zatrzymać przy sobie Maryanny, która zgnębiona, sponiewierana odchodzi, a starzec zostaje sam, jak „okręt we mgle“, wedle barwnego wyrażenia Heina Duifa, — sam na resztę smutnego, bezpromiennego życia!... Jego jęk rozpaczy kończy ten bolesny dramat, nazwany ironicznie „pogodnemi scenami z życia rodzinnego“.

Z siłą realizmu sobie właściwą a z drobnych, tragikomicznych epizodów złożył Heijermans ten obraz, pełen barwy i ruchu. Aby owe „pogodne sceny“ plastyczniejszemi w brutalności uczynić, wprowadził nas autor w środowisko zbogaconych kowali, myślących i czujących po prostu i brutalnie wypowiadających swe myśli i uczucia. Ale prawda, tryskająca z obrazu jest tak silna, iż widz czuje, że to samo, z odmianą tylko tonu i wyrażeń dziać się może wszędzie, wśród najbardziej wykwintnej rodziny, niewątpliwie z subtelniejszymi odcieniami, niemniej jednak boleśnie. Tak się bowiem dzieje wszędzie, gdzie egoizm młodych stanie do walki z ostatnimi porywami późniejszego wieku, — wszędzie tam, gdzie chciwość, żądza władzy i użycia młodych chce bezgranicznie korzystać z pracy rąk czy umysłu schodzącego z pola pokolenia, albowiem młodość chętnie widzi po swojej stronie same tylko prawa, — po stronie starszych same tylko obowiązki. Rodzina, ten najpiękniejszy, najbardziej idealny ze związków ludzkich na świecie, skoro raz się rozprzęgnie pod wpływem zatrutego ducha samolubstwa i chciwości, zamienia się w obozy wrogie i zaciekłe, umiejące stosować środki walki bezwzględnej z doskonałą znajomością stron słabych przeciwnika. A dzieje się to właśnie dlatego, że rodzina to związek idealny, najbardziej idealny na świecie, więc w rozprzężeniu staje się potwornym, bo — *corruptio optimi pessima.*

Utwór Heijermansa, pierwszorzędnej wartości pod względem ujęcia przedmiotu, przeprowadzenia akcyi i przedstawienia ścierających się z sobą charakterów, wywarł silne wrażenie na licznie zgromadzoną publiczność. Byli oczywiście i tacy widzowie, którzy przyszedłszy po rozpoczęciu przedstawienia, zajęci byli najprzód i zajmowali innych wyszukiwaniem miejsca, późnili się również po każdym antrakcie, a w rezultacie, utyskując na długość widowiska, wychodzili przed zakończeniem, to wszystko z werwą i hałasem, bez żadnego względu na innych, pragnących słuchać sztuki. Jest to plaga teatralna na którą pono niema lekarstwa, — jestto terroryzm mniejszości, jak zwykle bezwzględny i hałaśliwy. — Ale większość wysłuchała utworu Heijermansa z prawdziwem i szczerem zajęciem, tem większem, że artyści nasi, tak zawsze wyborni w rolach charakterystycznych i scenach zbiorowych, i tym razem grali po mistrzowsku, tworząc zestrój, imponujący sprawnością i dokładnością w najdrobniejszych szczegółach. Główną postać Pankracego Duifa odtworzył p. Feldman znakomicie. Pełen ujmującej dobroduszności i pogodnej prostoty w pierwszych aktach, pełen szczerego uczucia dla Maryanny, zawsze nieco szorstki i rubaszny, miał w ostatniej odsłonie akcenty głębokiej rozpaczy i lęku w obec tych dzieci, które stały się jego wrogami. Wyborną Maryanną była pani Stachowicz, naturalną, szczerą i serdeczną, umiejącą się poświęcać, zahartowaną w cierpieniu. Pan Kwiatkiewicz, jako Henck, bezwzględny „pan dyrektor“, stworzył doskonały typ spanoszonego fabrykanta, udającego z powodzeniem kulturną flegmę angielską. — Niezrównani byli oboje pp. Węgrzynowie w rolach Jana i Małgorzaty Duifów, żyjących w wiecznej z sobą i rodziną kłótni. Stworzyli typy wprost znakomite. Dwunastoletnia ich córeczka Elsje znalazła przedstawicielkę w p. Jankowskiej, wyborną w tonie i charakteryzacyi zewnętrznej, pełną życia, werwy i prawdy. P. Nowacki, jako student Tom, grą swą naturalnie komiczną, a utrzymaną w granicach artyzmu, zasłużył najzupełniej na oklaski, jakimi go darzono. Wdziękiem i naturalnością w roli córki Pankracego Coby, celowała pani Ogińska; niezrównaną była p. Wojnowska w roli kłótliwej Geritje, małżonki Heina Duifa, którego typ prawdziwy stworzył p. Hierowski. Epizodyczną rolę psychiatry dr. Van Ryn odegrał p. Solski, jak zawsze w charakteryzacyi pomysłowy, w tonie doskonały. Należą się też szczere słowa uznania pp.: Jaworskiemu w epizodycznej roli robotnika Jakóba Dalka, i Kliszewskiemu, jako brutalnemu Dirkowi, mężowi Coby. — I treścią swoją i wykonaniem dzieło to Heijermansa, nacechowane pesymistycznym może, lecz, niestety, w wielu wypadkach prawdziwym poglądem na „pogodę życia rodzinnego“, zasługuje na trwałe powodzenie.

*Adam Krechowiecki.*

---

# OSTATNIA POCZTA

Najdost. Arcyks. Franciszek Ferdynand udaje się dziś wieczorem w zastępstwie Najjaśniejszego Pana do Berlina na uroczystość zaślubin niemieckiego następcy tronu.

P. Minister br. Call powrócił we środę po południu z Hruszowa na Szląsku do Wiednia.

*Węg. Biuro koresp.* telegrafuje: Kierownictwo partyi Banffyego zaprzecza stanowczo wiadomości, jakoby stronnictwo to zamierzało rozwiązać się i zlać z partyą Kossutha.

Z Petersburga donoszą: Członek rady państwowej, gen. adjutant hr. Ignatiew, został przewodniczącym specyalnej komisyi, która ma dalej opracować proponowaną przez komitet ministrów zmianę ustawy o tolerancyi religijnej.

*Pet. Ag. Tel.* donosi: Aleksiejew udał się wczoraj rano do cara do Carskiego Sioła.

Zamiast w. ks. Włodzimierza, który zapadł na swe dawne cierpienie, wyjedzie do Berlina na uroczystość zaślubin cesarzewicza w zastępstwie cara, w. ks. Michał Aleksandrowicz.

---

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 2 czerwca. Hr. Stefan Tisza dziś rano o godzinie 10 przyjęty był przez Najj. Pana na prywatnej audyencyi.

**Wiedeń**, 2 czerwca. Przy dzisiejszem ciągnieniu losów z roku 1864 główna wygrana 300.000 koron padła na seryę 3509 nr. 99, 40.000 koron wygrał los serya 2866, nr. 90.

**Katowice**, 2 czerwca. *(Tel. pryw.)* Polski komitet wyborczy postawił w okręgu Zabrze-Katowice kandydaturę Korfantego.

**Serajewo**, 2 czerwca. Wczoraj o godzinie 5 min. 46 rano dało się uczuć silne trzęsienie ziemi w kierunku ze wschodu na zachód.

**Belgrad**, 2 czerwca. Metropolita Innocenty umarł.

**Rzym**, 2 czerwca. Na początku posiedzenie Izby deputowanych prezydent ministrów Fortis i prezes Izby Markora wyrazili swe sympatye królowi hiszpańskiemu i prezydentowi Loubetowi z powodu szczęśliwego ocalenia.

**Paryż**, 2 czerwca. *Temps* omawia wiadomość, że sułtan marokkański zamierza propozycye francuskie przedłożyć międzynarodowej konferencyi i nazywa ten fakt, jeżeli okaże się prawdziwym, klęską dyplomatyczną Francyi. Pismo to przypuszcza, że Anglia, Hiszpania i Włochy tak samo, jak Francya, sprzeciwią się temu projektowi sułtana.

**Petersburg**, 2 czerwca. *Pet. Ag. Tel.* donosi: Pogłoska, rozpowszechniona zagranicą, jakoby car Mikołaj został zamordowany, jest zupełnie bezpodstawna.

**Kotor**, (Cattaro) 2 czerwca. Wczoraj o godz. 5 minut 44 rano dało się tu uczuć trzęsienie ziemi, trwające 12 sekund. Kilka domów zarysowało się. Także w okolicy było trzęsienie ziemi, wyrządzając w niektórych miejscowościach znaczne szkody.

## Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

**Łódź**, 2 czerwca. *(Tel. pryw.)* We środę o godz. 4 po poł. do Widzewa przybyło grono felczerów i fryzyerów w celu urządzenia strejku. Policya pragnąc zapobiedz zamknięciu sklepów, aresztowała kilka osób Robotnicy fabryki Heinzla i Kunitzera chcieli uwolnić aresztowanych. Z tego powodu przyszło do starcia z wojskiem, które dało salwę karabinową. Zraniono 17 osób, z których cztery otrzymały ciężkie rany.

## Zamach na króla Alfonsa.

**Paryż**, 2 czerwca. Król Alfons i prezydent Loubet otrzymali z prowincyi i ze wszystkich stolic telegramy z powinszowaniem z powodu szczęśliwego ocalenia z niebezpieczeństwa.

**Paryż**, 2 czerwca. Prezydent hiszpańskich ministrów Villaverde telegrafował do prezesa francuskiego gabinetu Rouviera, wyrażając życzenia z powodu ocalenia Loubeta, również Rouvier wysłał podobną depeszę do Villaverdego.

**Paryż**, 2 czerwca. Król hiszpański i prezydent Loubet udali się dziś o 9 rano do St. Cyr. Wypadku żadnego nie było.

**Paryż**, 2 czerwca. Sędzia śledczy w sprawie zamachu kazał dokonać rewizyi w mieszkaniu anarchisty Malato. Anarchistę tego aresztowano; nie chce on bez interwencyi adwokata wcale odpowiadać na pytanie sędziego.

Dnia 26 z. m. aresztowano anarchistę hiszpańskiego Nolina, który oświadcza, że brał udział w przygotowaniach do zamachu. Główny komitet znajdował się w Barcelonie, skąd przysłane zostały bomby.

**Paryż**, 2 czerwca. *(Agencya Havasa).* Król hiszpański przyjmował wczoraj wieczorem w pałacu Elizejskim ciało dyplomatyczne, prezydentów senatu i Izby deputowanych, członków gabinetu i inne osobistości polityczne. Następnie król był na zabawie publicznej, urządzonej w ogrodach Elizejskich, świetnie iluminowanych i udekorowanych wspaniale barwami hiszpańskiemi i francuskiemi. Dopiero o północy opuścił król pałac Elizejski, pożegnawszy się serdecznie z prezydentem Loubetem.

**Paryż**, 2 czerwca Policya ogłasza, że zna już dokładnie sprawców zamachu. Zamach pochodzi wyłącznie z kół hiszpańskich. Jeszcze dnia 26 maja aresztowano pięciu anarchistów, w tem 3 Hiszpanów i jednego Anglika; piąty zdołał uciec. Uwięziony anarchista Valina, którego niedawno w Hiszpanii skazano zaocznie na 10 lat więzienia, złożył obszerne zeznania.

Wielka część ładunku bomby pozostała w brzuchu konia jednego, z kirasyerów. Tej okoliczności zawdzięcza wiele osób swe ocalenie.

## Wojna rossyjsko-japońska.

**Petersburg**, 2 czerwca. Telegram komendanta torpedowca „Brawy“ porucznika Durnowo do admirała w. ks. Aleksieja Aleksandrowicza z Władywostoku z daty wczorajszej donosi: „Przybyłem szczęśliwie d. 30 maja do Władywostoku, po odłączeniu się d. 27 maja o 9 wieczorem od eskadry rossyjskiej. W tym czasie widziałem wszystkie pancerniki w szyku bojowym. Z wyjątkiem „Oslablii“ i jednego okrętu typu „Kniaź Suworow“ wszystkie pancerniki płynęły jeden za drugim.

O g. pół do 3 po poł. wyratowaliśmy 175 marynarzy i oficerów, którzy ze statku „Oslablia“ wpadli byli do morza. O g. 4 po poł. byłem w bardzo silnym ogniu. Nabój 6-calowy zniszczył most okrętowy i część kotła. Skutkiem eksplozyi tego naboju w dalszym ciągu dwa kotły zostały zniszczone — i także części maszynowe zepsute. 10 majtków zginęło, czterej i jeden porucznik lekko ranni. Te uszkodzenia zmniejszyły szybkość okrętu, skutkiem czego nie mogłem płynąć razem z eskadrą. Dlatego popłynąłem sam i ażeby ujść pościgu japońskich torpedowców, płynąłem wzdłuż wybrzeży japońskich. Spotkałem po drodze więcej niż 15 torpedowców nieprzyjacielskich, które wracały z ataku. Ażeby nie być widzianym, kazałem usunąć maszt i w ciągu dnia kominy polakierować na biało. D. 29 także trzeci kocioł się zepsuł, tak, że mogłem płynąć tylko z szybkością 5 mil (morskich) na godzinę. W skutek braku węgla zmuszony byłem spalić wszystkie drewniane części składowe okrętu. D. 30 ustawiłem jeden maszt i połączyłem się telegraficznie z Władywostokiem“.

**Londyn**, 2 czerwca. Korespondent dziennika *Daily Telegraph*, który był na jednym z okrętów japońskiej floty, tak opisuje bitwę:

Rossyjska flota wpłynęła do cieśniny koreańskiej o godz. 5 rano. W południe opuściła japońska flota swą podstawę operacyjną. Część japońskiej floty otrzymała polecenie przyparcia floty rossyjskiej do wybrzeży wyspy Iki. Lecz flota Rossyan całą siłą pary przepłynęła koło tej wyspy. Wówczas część floty japońskiej zastąpiła Rossyanom drogę od strony północnej. Japońskie okręty, manewrując z nadzwyczajną precyzyą ostrzeliwały flotę Rożestwieńskiego z obu skrzydeł i od północy. Przez pewien czas trwał silny ogień obu flot. Po kilku godzinach okazało się, że rossyjska flota zaprzestaje stopniowo ognia. Japończycy poznawszy, iż wśród okrętów rossyjskich zapanowało zamieszanie i że w bitwie nastał krytyczny moment, podwoili gwałtowność swych strzałów. O godzinie 2 po południu doszła bitwa do punktu kulminacyjnego. Podczas bitwy dążyła rossyjska flota na północ, a japońska manewrowała tak, że ciągle pozostawała w tej samej strategicznej pozycyi, otaczając Rożestwieńskiego od wschodu, zachodu i północy. Rossyanie znajdowali się w okręgu, z którego nie mogli wyjść.

W czasie od godz. 3—5 po południu zatonęły: krążownik typu „Admirał Nachimow“ i okręt przewozowy „Kamczatka“. Górne części tych okrętów, wystające z wody, roztrzaskały pociski. Od tej chwili klęska Rossyan stała się widoczną. Kilka okrętów popłynęło na wschód, kilka na zachód; było jasnem, że Rożestwieński pobity. Japończycy zbliżyli się. Rossyjska flota nie tworzyła już jednej całości, lecz rozbita była na kilka części i coraz bardziej przypierano ją do wybrzeży. Togo nie ryzykował i nie stracił nic. Morze uspokoiło się i wiatr ustał. Rossyjskie okręty ciągle usiłowały przedostać się na północ, Japończycy przeszkadzali temu.

W nocy zaatakowały Rossyan torpedowce. Flotylle torpedowców, jak szarańcze, rzuciły się na okręty rossyjskie. Wielkie okręty japońskie poparły ten atak, ostrzeliwając Rossyan i oświetlając reflektorami drogę. W nocy zatonęły: „Imperator Aleksander III“, „Osłablia“, „Navarin“, „Oreł“ i jeszcze jeden okręt, oraz 3 kanonierki.

W niedzielę o świcie napadły japońskie okręty na resztę floty rossyjskiej. Cały dzień trwała bitwa; w końcu rossyjskie statki nie mogły stawiać już skutecznego oporu.

Na tem urywa się opis korespondenta.

**Tokio**, 2 czerwca. *Biuro Reutera* donosi: Doniesienie o zatonięciu rossyjskiego krążownika „Żemczug“ nie potwierdza się. Nazwę tego okrętu wykreślono już z listy zatopionych statków. Są pewne dane, że zatonął krążownik „Aurora“, lecz brak dotychczas potwierdzenia.

**Tokio**, 2 czerwca. *(Biuro Reutera).* Urzędowo prostują, że liczba rannych żołnierzy i oficerów wynosi nie 624, lecz 424.

**Nowy Jork**, 2 czerwca. Amerykańskie firmy otrzymały od rządu japońskiego zamówienia elektrycznych urządzeń, maszyn i narzędzi dla japońskiego arsenału rządowego na kwotę 5 milionów dolarów. Zlecenie ma być jak najrychlej wykonane.

Amerykański poseł w Tokio telegrafował dziś do departamentu stanu, że Japończycy przywieźli do Saseho dwa zdobyte rossyjskie okręty szpitalne, co do których mieli podejrzenie, iż brały udział w bitwie jako statki wojenne. Rossyjskich oficerów wypuszczono na wolność, po odebraniu od nich słowa honoru.

---

Odpowiedzialny redaktor:
**Adam Krechowiecki.**

### Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 31. maja 1905

**18 — 52 — 8 — 49 — 72**

Następne ciągnienia odbędą się dnia 14. i 28. czerwca 1905.

**Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.**



**Polecamy litościwym sercom**
65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.
Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2 czerwca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. F. Czosnowski, hr. z Ozomli, M. Męciński, hr. z Dukli, A. Misiągiewicz z Czyżowic, T. Horodyski z Komarowa, Z. Morawska z Jeziorska, S Lewandowski z Bełzca, H. Komarnicki z Zawadki, I. Grotowski z Jaćmierzu, H Jankowska z Rosochowaniec.

HOTEL IMPERIAL

PP. J. hr. Potocki z Rymanowa, F. hr. Zamoyski z Borysławia.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. K. Geringer z Milowiec, W. Jodko z Krakowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. S. Psarski z Białej.

## CENNIK
## lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 2. czerwca 1905.

| | płacą walutą koron. K | h | żądają walutą koron. K | h |
|---|---|---|---|---|
| **I. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 547 | — | 555 | — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | — | — | 260 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi | — | — | — | — |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.) | — | — | — | — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 584 | — | 594 | — |
| Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.) | — | — | — | — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. | — | — | 320 | — |
| Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.) | 400 | — | 410 | — |
| **II. Listy zastawne** za 100 kor. | | | | |
| Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% | 111 | 25 | — | — |
| „ „ „ 4½% „ los w 50 l. | 101 | 50 | 102 | 20 |
| „ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k. | 98 | 80 | 99 | 50 |
| „ kraj. 4½% „ los w 51 l. | 101 | 90 | 102 | 60 |
| „ „ 4% „ los w 57 l. | 99 | 80 | 100 | 50 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya) | 99 | 80 | — | — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat | 99 | 80 | — | — |
| 4% łos. w 56 lat | 99 | 80 | 100 | 50 |
| **III. Obligi** za 100 kor. | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4% w. a. | 99 | 80 | 100 | 50 |
| Bukow. funduszu propin. 5% w. a. | 102 | 80 | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) | 101 | 50 | — | — |
| „ „ „ 4½% (3 em.) | 101 | 50 | 102 | 20 |
| „ „ „ 4% (4 em.) | 99 | 50 | 100 | 20 |
| Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor. | 99 | 50 | 100 | 20 |
| Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873 | — | — | — | — |
| „ 4% po 200 kor. z roku 1893 | 99 | 70 | 100 | 40 |
| Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor. | 98 | 10 | 98 | 80 |
| „ „ „ 4½ „ 200 „ | 101 | 10 | 101 | 80 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) | 88 | — | 96 | — |
| **V. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 11 | 24 | 11 | 40 |
| 20 frankówka | 19 | — | 19 | 25 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 250 | — | 253 | — |
| 100 rubli rossyjskich papierowych | 252 | 30 | 254 | 30 |
| 100 marek niemieckich | 117 | — | 117 | 50 |

bez kuponu bieżącego

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1. czerwca 1905

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 100·55 | 100·75 |
| styczeń lipiec | 100·40 | 100 60 |
| Koronowa waluta. | | |
| Jednolity dług państwa w srebrze | | |
| luty-sierpień | 101·05 | 101 25 |
| kwiecień-październik | 101 05 | 101·25 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. | 158·80 | 160 80 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 193·— | 195·— |
| „ „ 1864 po 100 zł. | —·— | —·— |
| „ „ 1864 po 50 zł. | —·— | —·— |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 293·85 | 295·85 |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 119·80 | 120·— |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. | 100·50 | 100·70 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 100·35 | 101·35 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 119 — | 120·— |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye) | 503·— | 505·50 |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr. | 128·50 | 129·50 |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr. | 100·50 | 101·50 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. | 100·30 | 101·30 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe) | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 105·— | —·— |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 100·70 | 101·70 |
| Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 100 75 | 101·75 |
| Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. | 100·20 | 101·20 |
| Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr. | 100·50 | 101·50 |
| Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr. | 100·35 | 101·35 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 118 50 | 119 50 |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr. | 97·90 | 98·10 |
| Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% | 169 75 | 171·75 |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | 223·— | 225·— |
| „ „ „ za 50 zł. (100 kor.) | 221·50 | 223·50 |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 98·25 | 99·25 |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 97·75 | 98·75 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr. | 276·— | 281·50 |
| Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 106·55 | 107·55 |
| Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 99·45 | 100·45 |
| Koronowa waluta. | | |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 102·60 | 103·60 |
| Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr. | 99·55 | 100·55 |
| „ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr. | 99·60 | 100·60 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr. | 98·40 | 99·40 |
| Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 106·25 | 113·— |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 143·40 | 144·40 |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) | | |
| Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr. | —·— | —·— |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. | 99·80 | 100·80 |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 307·— | 314·— |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 307·— | 313·40 |
| Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 102 90 | 103·50 |
| „ „ „ „ los 4 pr. | 99·— | 100·— |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 111·15 | 112·15 |
| „ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. | 101·35 | 102 35 |
| „ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr. | 99·20 | 100·— |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 99·60 | 100·55 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 100·— | —·— |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 99·75 | 100·50 |
| „ „ „ „ 4 pr. za 200 kor. | —·— | —·— |
| Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne | 101·75 | 102·75 |
| Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr. | 102·50 | 103·50 |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr. | 101·70 | 102·70 |
| Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr. | 99·35 | 100·35 |
| Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr. | —·— | —·— |
| „ „ „ 50 lat los. 4 pr. | 100 60 | 101·60 |
| **H. Obligacye** z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr. | 116·75 | —·— |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr. | 116 50 | —·— |
| Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. | 101·70 | 102·70 |
| „ „ „ „ „ „ 1887 4 pr. | 101·70 | 102·70 |
| „ „ „ „ „ „ 1888 4 pr. | 101·70 | 102·70 |
| „ „ „ „ „ „ 1891 4 pr. | 101·70 | 102·60 |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr. | 94·— | 95·— |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 100·— | 100·80 |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. | 112·— | 113·— |
| „ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr. | 112·— | 113·— |
| „ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr. | 100·10 | 101·10 |
| **J. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 26·50 | 27·50 |
| Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. | 485·— | 495·— |
| Clary 40 zł. m. k. | 158·25 | 166·25 |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 78·— | 83 50 |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 89·— | 97·— |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 66·— | 72·30 |
| Palfy 40 zł. m. k. | 175·— | 185·— |
| Koronowa waluta. | | |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 57·60 | 59·60 |
| Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. | 37·75 | 38·75 |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 64·— | 68·— |
| Salma 40 zł. mk. | 216·— | 226·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 75·— | 82·50 |
| St. Genois 40 zł. mk. | —·— | —·— |
| Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. | —·— | —·— |
| „ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr. | —·— | —·— |
| „ „ Tryestu 50 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| **K. Akcye** banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 308·50 | 309·— |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 2865·— | 2870·— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | 664·50 | 665·50 |
| Węg Banku kredyt 200 zł. | 782·— | 784·— |
| Dolno austr. tow. esk. 400 kor. | 542 50 | 544·— |
| Galic. banku hip. 200 zł. | 549·— | 551·— |
| „ „ dla handl. i przem. 200 zł. | —·— | 200·— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 457·75 | 458·75 |
| „ Austro-węg. 1400 k. | 1648·— | 1658·— |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 542 75 | 543·75 |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 247·— | 247 50 |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 246·— | 246·50 |
| **L. Akcye** Przedsiębiorstw transportowych. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 435·— | 440·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 418·— | —·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5810·— | 5850·— |
| Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. | —·— | —·— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | 420·— | —·— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 587·— | 589·— |
| „ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. | 392·— | 400·— |
| „ państwowych 200 zł. | —·— | —·— |
| „ południowej 200 zł. | —·— | —·— |
| „ węg. galic. I. 200 zł. | 403 75 | 404·— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 996·50 | 997 50 |
| **M. Akcye** Przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 650·— | 657·— |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 990·— | 1000·— |
| Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. | 533·50 | 534·50 |
| Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2672·— | 2682·— |
| Schodnicy 500 kor. | 636·— | 646·— |
| Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków | —·— | —·— |
| Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. | 282·— | 284·— |
| **N. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5. pr. | 117·30 | 117·50 |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 240·25 | 240·45 |
| Paryż za 100 franków | 95·40 | 95·55 |
| Petersburg za 100 rubli 5½ pr. | —·— | —·— |
| Niemieckie banki | 117·30 | 117·60 |
| Włoskie banki | 95·42½ | 95·60 |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·27½ | 95·37½ |
| **O. WALUTY.** | | |
| Dukat cesarski | 11·32 | 11·37 |
| Austr. węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19·10 | 19·12 |
| 20-markówka | 23·48 | 23·56 |
| Rosyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niemieckie banknoty za 100 marek | 117·30 | 117·50 |
| Włoskie banknoty za 100 lir. | 95·55 | 95·75 |
| Ruble | 2·53¼ | 2·54 |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 65.646. [4284 3—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogi strategiczne w stanisławowskim okręgu budowniczym w roku 1906 odbędzie się 27. czerwca 1905 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1906 dostawić się mającego wynoszą:

1. na drogę Siwka-Mielnica 800 $m^3$ za sumę fiskalną 2432 kor. 15 h.

2. dla mostu na Dniestrze w Żurawnie z dojazdami 85 $m^3$ za sumę fiskalną 211 kor. 65 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 23. maja 1905.

---

L. cz. E. 165/5 (3) [4234 3—3]

Na żądanie zastępcy Towarzystwa zaliczkowego w Birczy, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się dnia 27. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya 1. 2/5 części ciała hip. lwh. 101 ks. gr. gm. Kreców, 2. ciała hipotecznego lwh. 102 ks. gr. gm. Kreców.

Części nieruchomości ad 1. wystawione na licytacyę są ocenione na 431 kor. 97 h., nieruchomość ad 2. wystawiona na licytacyę jest oceniona na 945 kor. 21 h.

Najniższa cena wynosi co do nieruchomości ad 1. 287 kor. 98 h., co do nieruchomości ad 2. 630 kor. 14 h., poniżej tej ceny sprzedać nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 18. maja 1905.

---

L. cz E. XVII. 2271/4 (18) [4314 2—3]

Na żądanie Róży Hermelin we Lwowie odbędzie się dnia 3. lipca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI. licytacya: 1. 5/8 części realności pod lk. 574¼ we Lwowie przy ulicy Snopkowskiej l. 7 położonej lwh. 495/I. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, składającej się z domku mieszkalnego, przybudówki i szopki drewnianej, z ogrodu i z gruntów; 2. całej realności pod lk. 777¼ we Lwowie przy ul. Snopkowskiej l. 7 położonej whl. 669/I. Dz. gr. gm. m. Lwowa objętej, składającej się z parcel gruntowych wraz z przynależytościami oznaczonemi w protokole opisania z dnia 27. grudnia 1904 l. cz. E. XVII. 2271/4 (9).

Nieruchomość powyższa: ad 1. wystawiona na licytacyę, a mianowicie 5/8 części tejże są ocenione na 11.364 kor. 23 hal., przynależność na 140 kor. 55 hal., zaś realność ad 2. na 1451 kor. 52 hal.

Najniższa cena wynosi 5/8 części realności lk. 574¼ 7477 kor. 89 hal., zaś realność lk. 777¼ 967 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-

wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Sekcya I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 18. maja 1905.

---

[4316 2—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 5. czerwca 1905 od 10 do 12 godz. fortepian, meble i różne skóry oraz przybory szewskie.

Wtorek 6. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, sukna i konfekcya męska.

Środa 7. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: lepsze meble, dywany, obrazy i kosztowności.

Czwartek 8. czerwca 1905 od 10 do 12 godz. meble, obuwie, kilkaset sznurówek i towary korzenne.

Piątek 9. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sobota 10. czerwca 1905 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28. maja 1905.

---

L. cz. E. 358/5 (5) [4363]

Dnia 14. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya 1/3 części realności whl. 352 i 1/3 części realności whl. 878 gminy Stratyn.

Części tych realności oceniono na 475 kor. 33 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 316 kor. 88 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 2. maja 1905.

---

L. cz. E. 356/5 (4) [4362]

Dnia 14. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 302 gminy Oskrzesińce z przynależnościami.

Realność z przynależnościami oceniono na 5899 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 3932 kor.

Warunki licytacyjne inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 5. maja 1905.

---

L. cz. E. 324/5 (3) [4343]

Dnia 15. czerwca 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya 3/6 części realności whl. 131 i całej realności whl. 295 gminy Łany.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 953 kor.

Najniższa cena wynosi 635 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 8. maja 1905.

---

## Upadłości.

L. cz. S. 7/5 (1) [4298 3—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Towarzystwa szewców „Kraj", stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Morgenrotha we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 9. czerwca 1905, o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 (ul. Teatralna 13) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do 30. czerwca 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 4. lipca 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział VII.

Lwów, dnia 27. maja 1905.

---

L. cz. S. 2/4 (94) [4326]

W konkursie stowarzyszenia „Wulkan" wystąpił zarządca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy ma być sprzedaną z wolnej ręki fabryka z budynkami i urządzeniem fabrycznem.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na dzień 8. czerwca 1905 o godz. 9 rano w c. k. sądzie obwodowym, w biurze Nr. 16.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, dnia 27. maja 1905.

Komisarz konkursowy.

---

L. cz. S: 3/1 (133) [4384]

Uchwałą tego sądu z dnia 12. września 1901 l. cz. Nc. II. 33/1 (8) otworzony konkurs do majątki Amalii Goldberg, protokołowanej kupcowej w Tarnopolu uznaje się po myśli § 155 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 13. maja 1905.

---

L. cz. S. 2/3 (156) [4383]

O b w i e s z c z e n i e.

Do ustalenia roszczeń zarządcy masy i tegoż zastępcy w masie konkursowej Izaka Zahna na wynagrodzenie za sprawowanie zarządu wyznacza się audyencyę na dzień 7. czerwca 1905 godz. 9 rano, w biurze Nr. 12 przed komisarzem konkursowym, na którą wzywa się wierzycieli z tem oznajmieniem, że co na tej audyencyi zostanie ustalonem lub uchwalonem, nie może być przez interesowanych zaczepionem z tego powodu, że nie mogli brać przy niej udziału ani też z powodu niestawiennictwa dozwolonem przywrócenie do dawnego stanu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 22. maja 1905.

---

## Konkursa.

L. 5421 [4212 3—3]

K o n k u r s.

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada woźnego z systemizowanymi poborami.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do 1. lipca 1905 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.

---

L. 35002 [4202 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W szkole ogrodniczej utrzymywanej przez centralne zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie wakują dwa miejsca, do których jest przywiązane wsparcie 126 kor. z galicyjskiego stanowego funduszu sierocińskiego.

Zakład ten wykształca uczniów na praktycznych ogrodników.

Chcący się ubiegać o powyższe miejsca, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 31. lipca br. i załączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że dwunasty rok życia ukończyli, a ośmnastego nie przekroczyli;

2. świadectwo szkolne na dowód, że przynajmniej czwartą klasę szkoły ludowej ukończyli z dobrym postępem;

3. dowód, że są sierotami po obojgu, a przynajmniej po jednem z rodziców;

4. świadectwo ubóstwa;

5. poświadczenie lekarskie, że są fizycznie dostatecznie rozwinięci, aby podołać wszelkim zatrudnieniom ogrodniczym.

Przyjęci do zakładu winni będą zgłosić się w wyznaczonym im terminie do szkoły Towarzystwa, gdzie otrzymają bezpłatnie wikt i pomieszkanie.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi
i Lodomeryi wraz z wielkiem Księstwem
Krakowskiem.

Lwów, dnia 17. maja 1905.

Piotrowski.

---

L. 18.029 [4253 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie, ewentualnie, w razie obsadzenia tej posady sługi przy innej szkole średniej w Galicyi ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15. lipca 1905. Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 30% dodatek aktywalny w kwocie 240 kor. rocznie, wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym, tudzież ubranie służbowe.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnymi i własnoręcznemi próbami pisma;

2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3. nieprzekraczalny wiek do lat 40 metryką urodzenia;

4. zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;

5. dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum św. Anny w Krakowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 21. maja 1905.

---

L. 1117. [4257 2—3]

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady sekretarza Tarnobrzeskiej Rady powiatowej z dniem 1. lipca b. r., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się odpowiedniemi studyami i praktyką w Wydziale powiatowym lub Wydziale krajowym, tudzież że nie przekroczyli 40 roku życia.

Do posady powyższej przywiązaną jest płaca roczna 2400 kor. i dodatek na mieszkanie w kwocie 400 kor.

Posada nadaną będzie na rok prowizorycznie a po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Tarnobrzegu dnia 15. czerwca b. r.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 23. maja 1905.

Prezes.

---

## Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 71/5 (2) [4379]

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 22 czasopisma: „Monitor" z dnia 28. maja 1905 pod napisem: „Galowe przedstawienie na benefis" zawiera znamiona występków z §§ 302 i 303 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, wraz z tytułem a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 31. maja 1905.

---

## Kuratele.

L. cz. XI. 10/1 (15) [4120 3—3]

Uchylając Wasyla Wacebę Fedia, ustanawia się Nykołę Andrusyszyna Iwana, kuratorem marnotrawcy Michała Tymkowa Pawła z Radczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 21. marca 1905.

---

L. cz. P. 34/5 (6) [4148 3—3]

Ila Kostiuk Iwana z Zebranówki został uznany marnotrawcą kuratorem jego ustanowiono Stefana Priedka Michała z Zebranówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 15. marca 1905.

---

L. cz. P. 186/4 (4) [4130 3—3]

Fedor Babijczuk Michała, rolnik z Pruchniszcza, uznany marnotrawcą, kuratorem Wasyl Łagodiuk, naczelnik gminy z Pruchniszcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, dnia 20. maja 1905.

---

L. cz. P. I. 17/5 (10) [4123 3—3]

Wasyla Iszczuka, właściciela gruntów w Grzymałówce i Smarzowie, uznano marnotrawcą.

Kuratorem Jaśko Kisilewicz z Grzymałówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, dnia 21. lutego 1905.

---

## Rozmaite obwieszczenia.

[4299 3—3]

O b w i e s z c z e n i e.

PP. Julian Plutyński emer. radca sądowy i Dr. Emanuel vel Mendel Pinkas Roth wpisani zostali z dniem 29. kwietnia 1905 na listę adwokatów a to pierwszy z siedzibą w Kulikowie a drugi z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1905.

L. cz. C. 209/5 (1) [4369]

Przeciw Jakóbowi Andresowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Chaję i Leiba Juli z Rudnika pozew o 271 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5. czerwca 1905 o 8 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z pobytu Jakóba Andresa, ustanawia się p. Antoniego Gontarza w Bielinach Nr. 31 kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ulanów, dnia 29. maja 1905.

---

L. cz. C. 125/5 (1) [4371]

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Stanisławowi i Franciszce Seretom przedtem w Cieklinie zamieszkałym, wniosła Marya Slusarczyk, żona Franciszka z Cieklina pozew o własność 1/8 części realności lwh. 182—183 i 183 ks. gr. gm. Cieklin.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 6. czerwca 1905 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem p. Wojciecha Seretę w Cieklinie będzie pozwanych zastępować, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nieustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 24. maja 1905.

---

L. cz. C. I. 215/5 (1) [4390]

Przeciw Annie z Bojczuków Kurotasz przedtem w Bilczu, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Danyłę Bojczuk pozew o zeznanie i zezwolenie na intabulacyę prawa własności do pb. lk. 657 tudzież parcel gr. lk. 1204, 2181, 4180, 1398, 1399, 1400 w Bilczu zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 9. czerwca 1905 o godzinie 9 rano, w sali rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Anny Kurotasz, ustanawia się pana Jurka Matijczyka w Bilczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Kurotasz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borszczów, dnia 24. maja 1905.

---

L. cz. C. 115/5 (1) [4393]

Przeciw Maryannie Kot, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Marcina Tomakę z Trzebowiska pozew o oddanie w posiadanie parceli gr. 193/6 w Trzebowisku.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 16. czerwca 1905 o godzinie 9 rano biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Maryanny Kot, ustanawia się p. Antoniego Kota, gospodarza w Trzebowisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Kot w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 30. maja 1905.

---

L. cz. C. I. 15/5 (6) [4397]

Przeciw Mieczysławowi Gottwaldowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kozowie przez niel. Teofilę Thiel pozew o ojcowstwo i alimentacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. czerwca 1905.

Celem strzeżenia praw Mieczysława Gottwalda, ustanawia się p. dr. Emila Frieda adw. w Kozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kozowa, dnia 13. maja 1905.

---

Ч. спр. С. І. 66/5 (1) [4403]

Против Евтиха Якимова, котрого місце побуту не є відоме, внесли Текля из Крохмалюків Толовата і инші в ц. к. повітовім суді в Залізцях позов о признане права власности гр. парц. 620/1 і 620/2 в Пеняках.

На підставі позву визначено день судовий до устної розправи на 14. червня 1905 о годині 9 перед полуднем.

Для стереженя прав Евтиха Якимова установляє ся п. Мартина Мойсеовича ц. к. нотаря у Залізцях куратором.

Тойже куратор буде Евтиха Якимова в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ І.

Залізце, дня 8. мая 1905.

---

L. cz. C. I. 76/5 (1) [4349]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Benjaminowi Schächterowi, wnieśli Jankiel Żołkower i Marjem Ettel Stahl pozew o 320 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 7. czerwca 1905 o godz. 8 rano, kuratorem pozwanego ustanowiono Władysława Górkę, notaryusza w Gwoździcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 17. maja 1905.

# Amortyzacye.

L. cz. T. 38/5 (2) [4109 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Józefa Pasternaka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej kasy oszczędności w Krakowie Nr. 44200 na kwotę 505 kor. 95 hal. z dniem 11. maja 1905 opiewającej a na imię „Józef Pasternak" wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 4. maja 1905.

---

L. cz. T. V. 9/5 (1) [3977 3—3]

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V. wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Rzeszowa Nr. 23.795 na rzecz gminy Trzciana i na kwotę 103 kor. 14 hal. opiewającej, aby tę książeczkę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w tutejszym sądzie złożył lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wymienioniona książeczka wkładkowa na ponowne żądanie, podającej za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Rzeszów, dnia 29. kwietnia 1905.

---

L. cz. T. II. 4/5 (1) [3920 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na wniosek p. Józefa Szymkowa, organisty we Lwowie ul. Janowska l. 9, zastąpionego przez adwokata dr. Zetterbauma we Lwowie postępowanie celem amortyzacyi, wnioskodawcy, jako właścicielowi rzekomo zaginionego weksla następującej treści: Borszczów, dnia 27. kwietnia 1903, 350 kor. Dnia 27. kwietnia 1906 zapłaci Pan za ten prima weksel na zlecenie pana Józefa Szymków kwotę trzysta pięćdziesiąt kor. Do p. Michała Szymkowa, syna Sobka z Głemboczka, przyjmuję Michał Szymków, syn Sobka. Własnoręczny podpis Michała Szymkowa był na wekslu nadto notaryalnie wobec dwóch świadków uwierzytelniony. Podpisu wystawcy na dokumencie tym jeszcze wcale nie było, wzywa posiadacza weksłu, aby zgłosił się ze swojemi prawami wciągu dni 45 od dnia 28. kwietnia 1906 licząc, w przeciwnym razie po upływie rzeczonego czasokresu, weksel za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 25. kwietnia 1905.

---

L. cz. T. 1/5 (4) [3976 3—3]

Z przeprowadzonych dochodzeń na wniosek Scheindli z Pinkasów Tenzer, a w szczególności ze zeznań świadków Pinkasa Ringla i Samuela Pinkasa okazuje się, że Lazar Pinkas urodzony 24. września 1855 w Jarosławiu jeszcze przed 30 laty wyemigrował do Prus i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Również czynione poszukiwania za nim przez kuratora adw. dr. Gansa nie odniosły żadnego skutku.

Gdy zatem należy przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c. przeto wdraża się na prośbę Scheindli z Pinkasów Tenzer postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Gansowi w Przemyślu wiadomości o powyż wymienionym. Lazara Pinkasa wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rozstrzygnie o uznaniu za umarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 25. marca 1905.

---

L. cz. T. 37/5 (2) [3916 3—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Franciszka Gontka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie L. 15.340 na kwotę 1554 kor. 16 hal., opiewającej na imię Franciszka i Anny Gontków wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się ze swojemi prawami w ciągu 6-ciu miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 1. maja 1905.

---

L. cz. T. IV. 3/5 (1) [4263 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Dawida Wasserbergera kupca w Krzeczowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego poświadczenia powiatowej Kasy oszczędności w Myślenicach z dnia 18. grudnia 1903 r. Nr. 125 na zastaw 6 losów węgierskich czerwonego krzyża.

Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 4. marca 1905.

---

L. cz. T. 4/5 (1) [4215 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Chaima Bachmana wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli a to:

1. weksla bez daty wystawienia i płatności i na 300 kor. opiewającego przez Henocha Gepferda z Rudek akceptowanego,

2. weksla bez daty wystawienia i płatności na 748 kor. opiewającego przez Tymka Decyka z Brzegów akceptowanego.

Posiadacza powyższych dwóch weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od daty edyktu licząc w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 29. kwietnia 1905.

---

L. cz. T. 2/5 (2) [4217 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek gminy Kropiwnik nowy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej pożyczkowej kasy w Drohobyczu Nr. 211 wystawionej na „Fundusz ubogich dla gminy Kropiwnik nowy" na kwotę 1193 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 16. marca 1905.

---

L. cz. Nc. XI. 554/5 (1) [4229 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Maryanny Jamroz z Bosutowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi umowy kupna sprzedaży z daty Berno 28. czerwca 1901 zawartej z domem bankowym Edwarda Urbana w Bernie co do 2% serbskiej obligacyi premiowej serbskiej obligacyi premiowej serya 667 Nr. 29 z 1. stycznia 1881 wartości nominalnej 100 franków za cenę kupna 105 kor.

Posiadacza powyższej umowy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XI.

Kraków, dnia 3. maja 1905.

---

L. cz. T. 39/5 (1) [4259 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Józefy z Wagnerów Knapp i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy ubezpieczenia na życie l. 20.133 na 1000 kor. opiewającej, na dniu 9. marca 1889 na imię Józefy z Wagnerów Knapp wystawionej.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 6. maja 1905.

---

L. cz. T. 43/5 (1) [4260 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Stefanii z Wartanowiczów Kosińskiej i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej z daty 31. lipca 1880 L. 9751, ubezpieczającej kapitał 15.000 złr. w. a. płatny po śmierci Józefa Wartanowicza.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13. maja 1905.

---

L. cz. T. 3/5 (1) [4288 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Izraela Ringera kupca w Krakowie ul. Grodzka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla zaakceptowanego przez kupca Herziga Wiesenberga w Samborze płatnego w Samborze dnia 31. sierpnia 1905 na 325 kor. 40 hal. opiewającego, wystawionego i żyrowanego przez podającego Izraela Ringera.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 27. marca 1905.

---

L. cz. T. 34/5 (1) [4011 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Chiela Mozesa, kupca w Brzesku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Brzesko dnia 8. kwietnia 1903 płatnego za 6 miesięcy od daty na 300 kor. opiewającego, akceptowanego przez Jana Dudka i Annę Dudek, a na którym wnioskodawca był remitentem i wystawcą.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 17. kwietnia 1905.

---

L. cz. T. 26/5 (2) [4041 2—3]

Na wniosek p. Jana Horecnego we Lwowie z dnia 28. marca 1905 l. cz. T. 26/5 (1), tudzież na podstawie oświadczenia galicyjskiej Kasy oszczędności, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 116.125 na 2101 kor. 32 h. opiewającej, do l. 10.478 winkulowanej i wypłacalnej Janowi Horeczemu pod hasłem „Jarosław", wzywając posiadacza tej książeczki, ażeby takową w czasokresie sześciu miesięcy sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym rzeczona książeczka wkładkowa na powtórny wniosek właściciela za nieważną zostanie uznaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19. kwietnia 1905.

---

L. cz. T. 1/5 (2) [4213 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Beili Jozefsberg z Drohobycza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Banku eskontowego i depozytowego w Drohobyczu Nr. 105/438 na imię Beili Josefsberg wystawionej dnia 21. sierpnia 1901, a opiewającej wedle stanu z dnia 1. lipca 1904 na kwotę 138 kor. 61 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 10. lutego 1905.

L. cz. T. 12/5 (2) [4042 2--3]

Na wniosek p. Bernarda Liebermana, kapca w Stryju wdrażamy postępowanie celem amortyzacyi listu depozytowego Dyrekcyi c. k. kolei państwowych we Lwowie z daty Lwów 23. marca 1904 Nr. 1128/5684 na złożoną kaucyę.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się, by w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni ze swemi prawami się zgłosił, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu wspomniany list depozytowy zostanie uznany za umorzony.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 13. marca 1905.

---

L. cz. T. 5/5 (1) [4214 2—3]

Na wniosek firmy Finkelstein & Fehl we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu o treści następującej: „Przemyśl, den 5. April 1905, für K. 226·35 am 14. Juli 1905 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre eigene die Summe von zweihundert sechs und zwanzig Kronen 35 Heller — Frau Rywy Ringel in Przemyśl (wystawca) Finkelstein & Fehl mp. (angenommen) Rywy Ringel mp., a tergo: Finkelstein & Fehl.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami wciągu 45 dni od dnia płatności wekslu licząc, t. j. od 14. lipca 1905 w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 5. maja 1905.

---

L. cz. T. 8/5 (1) [4226 2—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Jana Olmy z Leszczyn ad Lipnik wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo w posiadaniu wnioskodawcy spalić się mającej książeczki Kasy Oszczędności miasta Białej Nr. 14.738 na imię „Johann Olma" opiewającej, której saldo wynosiło 219 kor. 36 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie pomieniona książeczka.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 19. maja 1905.

## Doniesienia prywatne.



## Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa tkackiego w Glinianach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w sobotę dnia 10. czerwca 1905 o godzinie 4 po południu w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach.

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904.
2. Wniosek Komisyi rewizyjnej w przedmiocie udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1904.
3. Wniosek Rady zawiadowczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1904.
4. Wybór trzech członków Komisyi rewizyjnej na rok 1905.

**Rada zawiadowcza Towarzystwa tkackiego w Glinianach,**
Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Gliniany, 30. maja 1905.

**Andrzej Fostiak,** sekretarz. **Dr. Moch,** prezes.

## Siódme Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów galic. akc. Towarzystwa dla przedsiębiorstw elektrycznych, wodociągów i kanalizacyi

odbędzie się

**w sobotę 17. czerwca 1905 o godz. 4 po południu,**

w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie, przy placu Halickim l. 15.

**Porządek dzienny:**

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o czynnościach Towarzystwa i przedłożenie zamknięcia rachunków za rok 1904/1905.
2. Sprawozdanie rewidentów rachunkowych i uchwała nad wnioskiem tychże.
3. Uchwalenie dywidendy za ubiegły rok 1904/1905.
4. Wybór 2 członków Rady zawiadowczej (§ 12 statutu).
5. Wybór 2 rewidentów rachunkowych na rok 1905/1906 (§ 32 statutu).

Panowie P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu, zechcą stosownie do § 25 statutu Towarzystwa swoje akcye wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do 10. czerwca 1905 w kasie depozytowej Banku hipotecznego we Lwowie, gdzie otrzymają karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

We Lwowie, dnia 1. czerwca 1905.

**Rada zawiadowcza.**

(Przedruk nie będzie płacony.)

**Ogromna nędza.**

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracyi.

## Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

### Do Lwowa
**Na dworzec główny**

| Pociąg posp. przych. | Pociąg osob. o g. | |
|---|---|---|
| 12·20 | — | z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa. Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy. |
| 2·31 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów). |
| — | 6·00 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 6·10 | z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy. |
| — | 7·20 | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów. |
| — | 7·29 | z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza. |
| — | 7·50 | z Rawy ruskiej, Sokala. |
| — | 8·05 | ze Stanisławowa, Żydaczowa. |
| — | 8·15 | z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa. |
| — | 8 18 | z Jaworowa. |
| — | 8·50 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków). Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów). Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl). |
| — | 10·05 | z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö. |
| — | 10 35 | z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa. |
| — | 11·45 | z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny. |
| — | 11 55 | z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor |
| 1·30 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl) |
| 1·40 | — | z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy. |
| — | 1·50 | z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek. |
| 2·30 | — | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa. |
| — | 3·45 | z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł,), Drohobycza, Borysławia. |
| — | 4.32 | z Jaworowa. |
| — | 5·00 | z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej. |
| — | 5·25 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 5·30 | z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa. |
| — | 5 45 | z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny. |
| 8·40 | — | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 9 10 | z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 9·20 | z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek. |
| — | 9·50 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 10·20 | z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna. |
| — | 10·50 | z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny. |

### Ze Lwowa
**Z dworca głównego**

| Pociąg posp. odch. | Pociąg osob. o g. | |
|---|---|---|
| 12·45 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa. Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów). |
| 2·51 | — | do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry. |
| — | 4·15 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima. |
| — | 6·15 | do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy. |
| — | 6·30 | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa. |
| — | 6·55 | do Jaworowa. |
| — | 7·30 | do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia. |
| 8·25 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.) |
| — | 8·35 | do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.). |
| — | 9 00 | do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa. |
| — | 9·20 | do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy. |
| — | 10·55 | do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa |
| — | 11·10 | do Bełzca, Sokala, Lubaczowa. |
| 2·00 | — | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa |
| 2·40 | — | do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy. |
| 2·50 | — | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów. |
| — | 2 55 | do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta). |
| — | 4·10 | do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl). |
| — | 4·20 | do Sambora Chyrowa, Sanoka. |
| — | 5·50 | do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). |
| — | 5·58 | do Jaworowa |
| — | 6·25 | do Ławocznego (Pesztu). Drohobycza, Borysławia, Kałusza. |
| — | 6·35 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborez (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima. |
| — | 7 30 | do Rawy ruskiej, Sokala. |
| — | 9·00 | do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów. |
| — | 10·05 | do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła |
| — | 10·40 | do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 10·55 | do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego. |
| — | 11·00 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4). |
| — | 11.05 | do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. |
| — | 11·10 | do Stryja, Drohobycza, Borysławia. |

### Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed południem, tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po poł.; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8 18 rano, 1·15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł.), 4·32 popołudniu, 8·45 wieczór (od 14/5 do 10,9 wł.) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta).

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 10 10 wieczór.

Z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 11 52 wieczór.

do Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 5·50 rano, 8 30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12 30 popołudniu (tylko w niedzielę i rz. k. święta) 2·10, 3 20 po południu; 6·10, 7 30 i 7·75 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6 55 rano, 9 15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 wł.), 1·35 po poł. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud (od 14/5 do 10/9 wł.) i 5·58 po południu.

do Szczerca 1 55 po poł. (od 1/6 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta).

do Lubienia wiel. 2·15 popołud (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta).

**Na dworzec „Podzamcze“**

| posp. | osob. | |
|---|---|---|
| — | 7 00 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów |
| — | 11·34 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor |
| 2·15 | — | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa |
| — | 5 15 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa, |
| — | 10 02 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna. |

**Z dworca „Podzamcze“**

| posp. | osob. | |
|---|---|---|
| — | 6·43 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa |
| — | 11·15 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa |
| 2·13 | — | Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa |
| — | 9·23 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów |
| — | 11·34 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. |

**Uwaga:** Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.